NR. 28 (4824) CZ. WARSZAWA, WTOREK 26 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Zbiorową pracą podwoimy do dnia 1-go Maja szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej

„OFENSYWA"

Polityka społeczno - gospodarcza obozu „sanacyjnego", zapoczątkowana na słynnym „paktem nieświeżskim" **z wielką własnością rolną,** doprowadzona koniec końców do całkowitego przekazania „steru gospodarczego" Polski **kapitałowi przemysłowemu i finansowemu,** — wydaje już bujne owoce.

Rozpaczliwa bezradność kierowników systemu wobec **katastrofy gospodarczej** jest rzeczą znaną i zrozumiałą dla wszystkich; omawialiśmy ją zresztą wiele razy. Ale obok tej bezradności, albo raczej **pod jej skrzydłami,** — zachodzą fakty z dziedziny innej: mamy do czynienia z „ofensywą" w wielkim stylu

kapitału na pracę,

a to na dwóch odcinkach podstawowych polskiego „frontu" gospodarczego: w **przemyśle węglowym i hutniczym** Górnego Śląska oraz obu Zagłębi — Krakowskiego i Dąbrowskiego, — z drugiej zaś strony w **rolnictwie.**

Czytelnicy **„Robotnika"** znają dokładnie przebieg konfliktu pomiędzy kapitalistami a górnikami i hutnikami. Postępowania organizacji kapitalistycznych niepodobna określić inaczej, niż jako **świadomą, przygotowywaną „na zimno" prowokację; żądania obniżek płac,** sięgające paru dziesiątków procent w stosunku do płac dotychczasowych, połączone z faktyczną likwidacją urlopów i redukcją świadczeń socjalnych, — sprowadziłyby, gdyby istotnie weszły w życie, klasę robotniczą

na poziom nędzarzy,

odrzuciłyby ją wstecz do warunków istnienia z pierwszej połowy XIX stulecia. „Podwójną grę" obozu „sanacyjnego" przedstawili w swych artykułach tow. tow. **Stańczyk i Bocian.**

Polityka przemysłowców węglowych i hutniczych jest kopją wcale ścisłą polityki łódzkich przemysłowców włókienniczych po rewolucji r. 1905 (przypominamy właśnie tamten okres w artykułach tow. **Ajnenkla),** — jest kopją zarazem polityki **całego** przemysłu dawnego Imperjum rosyjskiego pomiędzy r. 1907 a r. 1915; charakteryzują „politykę" tego typu: **bezmierna** wręcz **lekkomyślność, egoizm klasowy,** pozbawiony nawet krzty **patrjotyzmu,** traktowanie kraju, w którym się lokuje kapitały, **niby kolonji podwładnej,** nadającej się do **rabunkowego, bezczelnego wyciskania wszelkich soków żywotnych** z mas pracujących, byle nie płacić podatków i nie pomniejszać stopy swego zysku. Wystarczy przejrzeć tomy sprawozdań **Komisji Ankietowej** z lat 1926 i 1927, by ocenić należycie wartość gospodarki „ciężkiego przemysłu" na takim Górnym Śląsku, zależnego w dodatku od **kapitału obcego,** między innemi „hitlerowskiego" (p. **Flick)** pod przykrywką **nazwisk polskich,** grających rolę przysłowiowych „szabes - gojów". „Politykę" takiego rodzaju nazwał był **Jouhaux,** kierownik Generalnej Konfederacji Pracy we Francji

„sztuczną wylęgarnią bolszewizmu".

***

Na „odcinku" **rolniczym** otrzymaliśmy garść zdarzeń, rzuconych przed oczy klasy pracującej przez tow. **Kwapińskiego** w niedzielnym numerze **„Robotnika".** Wynika z nich ponad wszelką wątpliwość, że **związki ziemian** rozpoczęły

swoją z kolei „ofensywę",

by złamać organizację robotników rolnych i znowuż cofnąć siłą wstecz i tak tragicznie niski **poziom życiowy** polskiego „bandosa". Tow. **Kwapiński** nazywa słusznie **szaleństwem** „posunięcia" naszych „landlordów", zadufanych w opiece „sanacyjnej". Zaostrzenie **antagonizmów klasowych** i tu staje się konsekwencją nieuniknioną, faktem dokonanym.

***

W najcięższych może chwilach **kryzysu gospodarczego,** w okresie, gdy **nędza mas** sięga granic ostatnich ludzkiej wytrzymałości, — **kapitał** przeszedł i w mieście, i na wsi

do „ofensywy".

Klasa robotnicza ma przed sobą jedną tylko drogę, — **drogę walki.** Organizując tę walkę — dzisiaj **obronną** — musi zdawać sobie sprawę z tego, że dwa czynniki poniosą odpowiedzialność za rzucenie rękawicy w twarz Świata Pracy:

1) **kapitaliści i wielka własność rolna;**

2) **obóz „sanacyjny".**

Klasa robotnicza zdaje sobie z tego sprawę. „Podwójna gra" — zawiodła.

Przed walką w górnictwie i hutnictwie

Górnicy we wszystkich zagłębiach węglowych wypowiedzieli się przeciwko arbitrażowi

W niedzielę odbyły się na wszystkich kopalniach GÓRNEGO ŚLĄSKA, oraz Zagłębi: DĄBROWSKIEGO i KRAKOWSKIEGO olbrzymie wiece na których przemawiali nasi towarzysze.

Wszędzie przyjęto z entuzjazmem rezolucję, OPOWIADAJĄCĄ SIĘ PRZECIWKO JAKIEJKOLWIEK OBNIŻCE PŁAC I PRZECIWKO ARBITRAŻOWI, ORAZ — WZYWAJĄCĄ DO STRAJKU W RAZIE DALSZEGO OPORU PRZEMYSŁOWCÓW.

Na olbrzymim wiecu w DĄBROWIE GÓRNICZEJ, w którym wzięli udział górnicy z kopalń: „PARYŻ", „KOSZELEW", „REDEN" i „FLORA" w liczbie 8 TYSIĘCY LUDZI, przemawiali tow. tow. STAŃCZYK i BIELNIK.

Sytuacja zaostrzyła się

Przemysłowcy nie cofnęli ogłoszeń o obnizce płac i lokaucie

(Telefonem).

Katowice, 25.1.

Sytuacja w konflikcie w przemyśle węglowym zaostrzyła się znacznie, **gdyż przemysłowcy nie cofnęli ogłoszeń o obniżce płac i lokaucie, jak tego domaga się zarządzenie Komisarza demobilizacyjnego.**

Dziś, wskutek niecofnięcia prowokacyjnych ogłoszeń **zastrajkowały 4 kopalnie w pow. pszczyńskim.**

„Zespół Pracy", po odbyciu narady z tow. tow. **Stańczykiem i Topinkiem, postanowił również nie wziąć udziału w Komisji arbitrażowej, wyznaczonej na dzisiaj.**

Jak wiadomo, związki klasowe już wcześniej zawiadomiły Komisarza demobilizacyjnego, **że w Komisji arbitrażowej udziału nie wezmą.** Mimo to — Komisja została zwołana, ale wobec odmowy wzięcia w niej udziału przedstawicieli robotników — posiedzenie nie odbyło się.

Centralny Związek Górników i Związek Metalowców wysłały do Komisarza demobilizacyjnego list z zawiadomieniem, iż **nie mogą pertraktować z przemysłowcami tak długo, póki nie zostanie cofnięte ogłoszenie o lokaucie.** W końcu organizacje zapytują p. Komisarza, **dlaczego przemysłowcy nie wykonali jego zarządzenia o cofnięciu ogłoszeń — i co zamierza on uczynić, aby się stało zadość jego zarządzeniu i obowiązującemu prawu.**

Dzisiaj rozpoczęły się w **Dąbrowie** układy między **Centralnym Zw. Górników a Radą Zjazdu Przemysłowców. Ponieważ jednak przemysłowcy nie ustąpili ze swoich żądań obniżki płac, a Centralny Związek Górników obniżkę płac odrzuca — nie doszło do żadnego porozumienia i układy zostały przerwane.**

Stan oblężenia w San Salvador

Rewolta komunistyczna?

W republice środkowo - amerykańskiej **San Salvador** ogłoszono

stan oblężenia

z powodu rewolty o charakterze komunistycznym.

Podczas walk między wojskami rządowemi i powstańcami padło wielu zabitych i rannych. Okręty wojenne St. Zjednoczonych udały się do San Salvadoru.

„Radjoszpiegostwo" w Bułgarji

Z **Sofji** donoszą, iż bułgarska policja aresztowała dwóch radjotelegrafistów na okrętach **„Car Ferdynand"** i **„Bułgarja".**

Śledztwo wykazało, iż radjotelegrafiści przy pomocy radjostacyj okrętowych podtrzymywali stałą łączność z radjostacją moskiewską. Podczas pobytu okrętów w **Stambule** agenci GPU. zdołali przekupić radjotelegrafistów, za których pośrednictwem nadawane były do Moskwy szyfrem ważne informacje komunistyczne. Dokonano licznych aresztowań wśród telegrafistów w Burgas, Warnie i Ruszczuku.

Pod Szanghajem

Barki z amunicją wyleciały w powietrze

Pod **Szanghajem** eksplodowały dwie barki naładowane **amunicją,** przewożoną do chińskiego arsenału.

Eskorta barek w liczbie 40 ludzi została

zabita.

Wybuch wywołał w mieście wielką panikę. Rozeszły się pogłoski, iż Japończycy **bombardują** miasto. Tegoż dnia znaleziono w wielkiem kinie na terenie międzynarodowej koncesji bombę. Salę opróżniono a bombę zabezpieczono przed wybuchem.

Obywatel austrjacki **Porges,** urzędnik amerykańskiego towarzystwa, został rozstrzelany przez żołnierzy chińskich w pobliżu koncesji cudzoziemskiej.

Wandalizm

W ubiegłą niedzielę dokonano zamachu na kościół pod wezwaniem Chrystusa na przedmieściu **Drezna.**

Wielkie szyby ozdobione cennemi witrażami zostały rozbite kamieniami, które uszkodziły wewnątrz kościoła obraz ukrzyżowanego Chrystusa przedstawiający wielką wartość artystyczną. Straty wynoszą kilka tysięcy marek. Aresztowano dwóch młodych mężczyzn. U jednego z nich znaleziono 10 kamieni wielkości pięści. Śledztwo trwa.

Po buncie więźniów w Anglji

Krwawy bunt więźniów w **Princetown** został stłumiony przez policję.

Więzienie strzeżone jest obecnie przez 100 policjantów.

Oddział wojska złożony z 200 żołnierzy i 2 plutonów karabinów maszynowych został zatrzymany w drodze. Budynek dyrekcji więzienia spłonął do fundamentów. Z pośród rannych więźniów dwóch walczy ze śmiercią.

Pogrzeb tow. Teodora Lipińskiego

OKR. PPS. wzywa towarzyszów, członków organizacji, aby wzięli masowy udział w pogrzebie nieodżałowanego tow. Teodora LIPIŃSKIEGO.

Kondukt żałobny wyruszy o godz. 2 po poł. z przed mieszkania przy ul. Krasińskiego 10 na Żoliborzu na cmentarz Powązkowski.

***

Centralny Komitet Wykonawczy PPS przesyła serdeczne wyrazy współczucia rodzinie tow. **Lipińskiego** i składa zamiast kwiatów na trumnę, zł. 50 na rzecz T.U.R.

Od dn. 1 lutego

wszyscy nasi prenumeratorzy i stali czytelnicy będą otrzymywali co poniedziałek DODATEK BEZPŁATNY „DZIEJE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM" Feliksa PERLA (Resa).

Dwadzieścia sześć dodatków stanowić będą CAŁOŚĆ książki Perla, oddawna już wyczerpanej w handlu księgarskim.

PO WYROKU

DEPESZA MIĘDZYNARODÓWKI.

Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej nadesłało nam telegraficznie uchwałę, powziętą na niedzielnem posiedzeniu w Kolonji na wniosek delegacji francuskiej.

Uchwała wyraża cześć i podziw dla więźniów brzeskich oraz przekonanie, że zwycięstwo demokracji w Polsce jest bliskie.

DEPESZA MIĘDZYNARODÓWKI AGRARNEJ.

Międzynarodowe Biuro Agrarne w Pradze Czeskiej nadesłało wyrazy szacunku i sympatji dla prezesa **Witosa** i dla innych skazanych w procesie brzeskim.

***

Z kraju zanotujemy depesze, listy i uchwały trzech dzielnic **okręgu częstochowskiego,** szeregu kół **Związku Zawodowego Małorolnych,** O.K.R. P.P.S **w Częstochowie,** dzielnicy P.P.S. **Widzew** (Łódź), robotników i robotnic **Sulejowa,** ogromnego zgromadzenia robotniczego w **Czechowicach - Dziedzicach.**

Po zgonie tow. Marion Phillips

Na wieść o zgonie tow. **Marion Phillips,** organizacje nasze wysłały następującą depeszę kondelencyjną do okrytej żałobą **Labour Party:**

„Głęboko przejęci śmiercią tow. Marion Phillips, przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia. Nasza droga przyjaciółka pozostanie nazawsze we wdzięcznej pamięci polskiego proletarjatu za wszystko, co dla nas uczyniła.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.
Centralny Wydział Kobiecy P. P. S.
Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.
Klub Parlamentarny Z.P.P.S.
Redakcja „Robotnika".

Centralny Wydział Samorządowy

Dnia 30-go b. m., t. j. w sobotę, odbędzie się plenarne zebranie **Centralnego Wydziału Samorządowego** w gmachu ZZK., przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Początek obrad o godz. 10 i pół rano.

25-LECIE PRACY
tow. Antoniego Szczerkowskiego

W dn. 7 lutego obchodzić będziemy 25-lecie pracy socjalistycznej **tow. Antoniego Szczerkowskiego.**

Robotnicy **Pabjanic** organizują **Akademję jubileuszową** o godz. 11 r. w sali Domu Robotniczego przy ul. Bagatela 8. Po południu o godz. 16 odbędzie się zebranie towarzyskie przyjaciół i towarzyszy walki.

Specjalny Komitet Obchodu pod przewodnictwem tow. **Lubońskiego** zaprasza za naszem pośrednictwem na ten dzień do **Pabjanic** wszystkich, chcących wyrazić swe uznanie i swą przyjaźń kochanemu tow. **Szczerkowskiemu.**

Uroczysta Akademja
Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Łodzi z okazji 10 lecia organizacji

(telefonem)

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł., w sali **Filharmonji w Łodzi**, odbyła się uroczysta Akademja, zorganizowana przez **Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy Okręgu Łódzkiego z okazji 10-lecia istnienia Partji** w tym okręgu.

Już przed 4-tą sala wypełniona została po brzegi. O godz. 4-ej przybył na Akademję tow. pos. **H. Liberman.** Wejście na salę więźnia brzeskiego wywołało spontaniczną owację. Wszyscy zebrani wstali z miejsc. Oklaskom i okrzykom nie było końca.

Akademję zagaił tow. **Kronig**, przewodniczący zarządu Głównego Niem. Socjalistycznej Partji Pracy, witając w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli bratnich organizacji.

Przemawiali tow. tow. **B. Ziemięcki**, imieniem **łódzkiej organizacji P. P. S.**; tow. **Erlich**, imieniem towarzyszy żydowskich; tow. **H. Liberman**, oraz tow. tow. **Zerbe** i **Kronig.**

Przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem **„Międzynarodówki".**

Proces o nadużycia
W składnicy aptecznej sosnowieckiej Kasy Chorych

Przed kilku dniami donosiliśmy o procesie przeciwko **b. kierownikowi składnicy aptecznej Kasy Chorych w Sosnowcu, J. Żywno.**

Sąd Okręgowy w **Sosnowcu skazał J. Żywnę na 18 miesięcy więzienia za nadużycia**; natomiast dostawca **Szpinak skazany został na 6 miesięcy więzienia za to, iż, działając w porozumieniu z kierownikiem, dostarczał składnicy aptecznej nie te specyfiki, jakie były zamówione.**

W stosunku do obu skazanych Sąd zastosował amnestję, **zmniejszając karę Szpinakowi do 3 miesięcy więzienia, Żywnie zaś do 12 miesięcy.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z dziejów cierpień, okrucieństw i bestjalstw

Wiadomo powszechnie, że po wojnie światowej liczba zbrodni wszelakich wzrosła niepomiernie. Zdziczenie, bestjalstwo ludzkie święci orgje. Do tego dochodzi katastrofa ekonomiczna, głód i nędza, szerzące spustoszenie wśród ludności, a wślad za niemi wloką się choroby i epidemje, którym „sprzyja" jeszcze często wojna.

„OGRÓD UDRĘKI" W CHINACH.

Głośna jest książka pisarza francuskiego, **Oktawjusza Mirbeau**, p. t. **„Ogród udręki"**, opisująca wyrafinowane tortury w Chinach. Ale to, co się działo w Chinach w latach 1929 — 30, w latach głodu i epidemji, przewyższa stokroć swą okropnością opisy literackie. Oto misjonarze, czynni z ramienia Międzynarodowego Komitetu Pomocy, przybyli niedawno z Chin do Kalkuty i zdali sprawę z liczby ofiar głodu, nędzy i chorób w latach wymienionych. Okazuje się, że w samej prowincji Kansu zginęło w ciągu tych dwóch lat z głodu, febry, tyfusu i miecza **8 (osiem!) miljonów osób.** Cyfry z Kansu są typowe dla całych Chin północnych. Wszędzie brak żywności sprowadzał tyfus i epidemje, pochłaniające miljony ofiar. W czasie tego głodu i tych epidemij szalała wojna domowa, a jakgdyby na karę za tę „gospodarkę" ludzką, szalało trzęsienie ziemi, które np. 16 września 1930 r., w ciągu 10 minut zabiło 1 miljon ludzi, a wylew największej rzeki chińskiej Yang-tse spowodował w krótkim czasie, że 50 miljonów ludzi straciło dach nad głową.

SOROCA.

W Rumunji, na granicy besarabskiej, w Soroca, dokonano niedawno zbrodni, która do żywego poruszyła opinję. Sześciu młodych ludzi umówiło się potajemnie z kapralem straży pogranicznej, że ten przepuści ich do Rosji sowieckiej. Kapral zgodził się i wziął za to tysiąc kilkaset lei. Kiedy uciekinierzy zjawili się o umówionej godzinie na granicy, spotkali się z patrolem rumuńskim, który bez wymiany słów dał salwę i położył trupem wszystkich 6-ciu młodzieńców. Nie jest to pierwsza zbrodnia tego rodzaju w Rumunji. Były już podobne i nawet więcej pochłaniały ofiar. Ale zbrodnia w Soroca dzięki swej „przejrzystości" i ustalenia wszystkich szczegółów, oburzyła uczciwą opinję rumuńską. Zażądano śledztwa i sądu. Śledztwo było, ale sądu nie będzie. Władze wojskowe uznały, że patrol jest „w porządku", że uciekinierzy byli komunistami i t. d.

Z „MUSSOLINJI".

W Zurychu wychodzi pismo emigrantów włoskich „Informazione Italiana". Podaje ono spis osób, zasądzonych w drugiem półroczu 1931 r. Największe zaciekawienie budzi statystyka procesów przed sądem wyjątkowym, który był czynny w ciągu półrocza przez 4-ry miesiące. W okresie tym odbyło się 39 procesów przeciw 274 oskarżonym. Uniewinniono 65, skazano 209 na ogólną sumę więzienia 865 lat, 9 miesięcy i 4 dni. Największa ilość procesów przypadła na prowincje północne, najbardziej uprzemysłowione.

O stanie rzeczy na zesłaniu informuje nielegalna ulotka, rozpowszechniona we Włoszech. Dowiadujemy się z niej:

„1200 zesłańców politycznych znajduje się pod strażą podwójnego kordonu milicji; prowokuje się ich systematycznie, bije się ich na oczach żon i dzieci. Jedynie na wyspie wulkanicznej Lipari było wśród 500 zesłańców: **118 suchotników, 43 poranionych przez milicję, 37 obłąkanych (wskutek traktowania przez milicję), 4 samobójców, 3 zamordowanych przez milicję, 107 skazanych niewinnie na 3—10 miesięcy „karceru" w strasznych lochach Lipari i Milazzo.**

Utrzymanie zesłańców kosztowało 5 lirów dziennie, podczas gdy kilo chleba kosztuje 2 liry.

By zaspokoić głód zesłańców, pożarto już wszystkie koty, psy, osły i konie.

Pod jednym względem zaznaczył się we Włoszech faszystowskich postęp. Oto wprowadzono **publiczną egzekucję skazańców.** Widocznie władze faszystowskie spodziewają się po tych widowiskach efektów „wychowawczych". Pierwsze widowisko tego rodzaju odbyło się 2-go stycznia na osobie starego przestępcy kryminalnego, który zgwałcił, a następnie zamordował chłopca. Władze spodziewały się wielkiego napływu ciekawych, ale oczekiwania zawiodły i na plac egzekucyjny zjawiło się, wedle informacyj dzienników, tylko kilkaset osób. Skazańca przywiązano do stołka, zawiązano mu oczy i uszy; rozstrzelano z tyłu. Między obudzeniem skazańca w więzieniu a wykonaniem wyroku minęło 2 godziny.

Oto jeden ze środków „państwowego" wychowania we Włoszech faszystowskich!

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

MORDERCA RÓŻY LUKSEMBURG WYDALONY ZE SZWECJI.

Wysiedlony ze Szwecji b. kapitan niemiecki **Klug Hartung**, morderca **Liebknechta i Róży Luksemburg**, przybył do **Oslo** i stara się o otrzymanie prawa stałego pobytu w Norwegji.

OFIARY WALKI O WYZWOLENIE INDJI.

Ogólna liczba członków kongresu, skazanych na różne kary za uprawianie akcji biernego oporu od chwili podjęcia tej akcji, wynosi około 2000. Większość przywódców kongresowych w liczbie 265 została aresztowana. Nic nie wskazuje na to, aby akcja biernego oporu miała się ku końcowi, mimo, iż znajduje się ona pod ścisłą kontrolą władz i że przewidywane są energiczne środki w celu przełamania akcji. W okręgu pogranicznym skazanych zostało za różne przestępstwa około 5000 „czerwonych koszul".

BEZROBOCIE WE FRANCJI.

Liczba bezrobotnych wzrosła o dalsze 20.000 osób w porównaniu z ostatnim okresem sprawozdawczym i wynosi obecnie 208.00, podczas gdy w tym samym okresie ub. roku nie przekraczała dwudziestu paru tysięcy.

JAK WYGLĄDA INTERWENCJA NA WSCHODZIE.

Agencja Reutera donosi, że dziś po południu 5 oficerów marynarki japońskiej zjawiło się u redaktora naczelnego wielkiego dziennika chińskiego z żądaniem, aby umieścił on w najwidoczniejszem miejscu swego pisma wyrazy żalu i skruchy za pewne deklaracje, które się ukazały w tem piśmie, uwłaczające marynarce japońskiej. Oficerowie domagali się także, aby redaktor przeprosił osobiście admirała japońskiego i zwolnił z zajmowanego stanowiska dziennikarza, którego notatka wywołała całe zajście. Oficerowie oświadczyli, że w razie nieuwzględnienia ich żądań w ciągu 5 godzin, władze morskie japońskie podejmą jutro „właściwe kroki".

Sprostowanie

Do wspomnienia pośmiertnego o tow. **Marion Phillips**, we wczorajszym numerze „Robotnika" wkradł się bardzo przykry błąd zecerski, niewątpliwie jednak — dla każdego widoczny.

Mianowicie, zamiast wyrazu **„rozsiewała fałsze"** winno być — oczywiście: **„rozwiewała fałsze".**

Teodor Stanisław Rawicz-Lipiński

Długoletni członek P. P. S., członek Zarządu łównego T. U. R., artysta malarz, urzędnik Urzędu Emigracyjnego M. P. i O. S.

Zmarł dnia 23 stycznia r. b. przeżywszy lat 60.

Pogrzeb z mieszkania przy u. Krasińskiego 10 (Żoliborz, plac Wilsona) do grobu rodzinnego na Powązkach, odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godz. 2 po poł., o czem zawiadamiają krewnych i towarzyszy pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Syn, Siostry, Szwagrowie i Rodzina.

Tow. Teodor LIPIŃSKI

skarbnik Zarządu Warsz. Oddziału T.U.R.

niestrudzony działacz na niwie oświaty robotniczej człowiek wielkiego serca i ofiarności

zmarł dn. 23 stycznia 1932 r.

Pogrzeb we wtorek o godz. 2 po poł. (Krasińskiego 10). O ciężkiej tej stracie zawiadamia

ZARZĄD WARSZ. ODDZIAŁU TUR.

ś. † p.

Marja z Kalksteinów

Wacławowa Podwińska

ŻONA DYREKTORA SP. AKC. „FUTRO"

urodzona w Wyszynie z. Płockiej po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie dn. 25 stycznia 1932 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dn. 27 b. m. t. j. w środę o godz. 11 min. 45, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pogrążeni w głębokim żalu

Mąż, siostra, córka, syn i rodzina

Informacyjne Biuro Pogrzebowe przy fabryce trumien **Seweryna Staniszewskiego**, Jasna 15, tel. 621-91 i 690-88.

TOW. TEODOR LIPIŃSKI

Klasie robotniczej warszawskiej ubył pracownik niepowszedniej miary, bezgranicznie oddany idei; w nocy z soboty na niedzielę zmarł na sklerozę tow. **Teodor Rawicz - Lipiński.** Tego cichego i nie łaknącego zaszczytów pracownika zna od lat wielu cały polski świat socjalistyczny, a zwłaszcza ci, których interesowało zagadnienie poziomu artystycznego proletarjatu.

W 1907 roku, gdy fala rewolucji w Polsce poczęła opadać i niezliczone zastępy towarzyszów musiały szukać schronienia na emigracji, pojawił się na bruku krakowskim zbieg z Ukrainy tow. **Lipiński.** Polski obóz emigrancki znajdował się wówczas w stanie rozłamu, PPSowcy obu pokłóconych ze sobą po zjeździe wiedeńskim odłamów, esdecy, bundowcy, członkowie trzeciego „Proletarjatu", anarchiści, stanowili odrębne grupy, wrogie sobie i nie stykające się ze sobą nigdy, chyba tylko na wieczorach dyskusyjnych, aby się wzajemnie zwalczać.

Tow. **Lipiński** w tych krakowskich sporach programowych, taktycznych a bardzo często osobistych nie brał udziału. Nie było go widać w kawiarniach, w których grupowała się co wieczór emigracja partyjna, ani w „Secesji" (miejsce spotkań PPS. byłej Frakcji Rewolucyjnej) ani u Sauera, gdzie członkowie PPS. lewicy odgrażali się swym przeciwnikom, kontynuując rozpoczęte na terenie Królestwa zaciekłe spory. Zgłosił się do tow. **Ign. Daszyńskiego** i oświadczył o gotowości pracy w PPSD Galicji i Śląska, mającej polegać na organizowaniu chórów, orkiestry i teatrów robotniczych. Nie trzeba dodawać, że ta propozycja była życzliwie przyjęta. Ruch masowy robotniczy na terenie Krakowa rozwijał się wprawdzie świetnie, lecz potrzeby kulturalne były jeszcze słabo rozwinięte. Ten brak miał wypełnić tow. **Teodor Lipiński** i wywiązał się ze swego zadania jaknajlepiej w krótkim czasie zyskując sobie serca rzesz robotniczych swym taktem, umiejętnością obejścia i sercem, oddanem sprawie. Robotnicy odczuli w nim odrazu swego szczerego i bezinteresownego przyjaciela.

Działalność tow. **Lipińskiego** na terenie emigracji nie ograniczyła się do tej dziedziny. Mimo, że już liczył lat czterdzieści, stanął do pracy w socjalistycznem akademickiem stowarzyszeniu „Spójnia", złożonem z najrozmaitszych żywiołów pod względem przekonań. Działalność tow. **Lipińskiego** w dziedzinie urządzania odczytów, przedsięwzięć kulturalnych i t. p. na tym gruncie zaznaczyła się bardzo dodatnio, a wielka umiejętność łagodzenia przeciwieństw na gruncie towarzyskim, jaką posiadał, sprawiła, że na terenie „Spójni" nie było mowy o rozłamach. Tow. **Lipiński** nie narzucał nikomu swych przekonań i szanował każdego, kto pracował szczerze dla idei, bez względu na to, jaki program wyznawał.

Z nazwiskiem tow. **Lipińskiego** są niepodzielnie związane dzieje walki o kulturę proletarjatu Zachodniej Małopolski w latach 1907—1914.

Podczas wojny tow. Lipiński rozwija żywą działalność w Moskwie. Po upadku caratu pracuje w Komitecie repatrjacyjnym i reewakuacyjnym, którego jest duszą. Przyczynia się do uwolnienia wielu jeńców Polaków, obywateli austrjackich, a w tej liczbie prof. Dyboskiego, oraz do zwrotu wielu cennych dzieł sztuki (jak np. matejkowskiego Grunwaldu).

Po wojnie tow. **Lipiński** powraca do Warszawy i obejmuje w niepodległej Polsce wybitne stanowisko w jednem z ministerjów. Nie usuwa się jednak ani na chwilę od umiłowanej pracy kulturalnej w środowisku robotniczem. Pracuje w ciągu lat wielu w **Zarządzie Głównym TUR.**, a w ostatnich czasach również w **Zarządzie Warszawskiego Oddziału TUR.** Jest jednym z inicjatorów założenia stowarzyszenia **„Szklane domy"**, w którem obejmuje godność wiceprezesa.

Nie ubiegał się o mandaty poselskie ani radzieckie. Wszędzie go było pełno, gdzie można było wykonywać cichą i nie rzucającą się w oczy pracę. Nie oszczędzał się nigdy, nawet wtedy, gdy postępy sklerozy poważnie zagrażały jego życiu. Przez szereg lat, będąc już w poważnym wieku, przyjeżdżał do Warszawy z pod Wołomina, aby pełnić codzień ciężką pracę społeczną. Zakładał orkiestry i chóry robotnicze. Marzył o prawdziwym teatrze proletarjackim, a miał w tej dziedzinie wieloletnie doświadczenie z trudem przeorywując ciężką glebę, nie zrażając się trudnościami i przezwyciężając uprzedzenia. Był zawsze tego zdania, że wszystko, co najlepsze, trzeba dać ludowi. W prasie socjalistycznej, w wychodzącym w latach 1930-1931 „Biuletynie artystycznym" pełno było jego artykułów o teatrze robotniczym i repertuarze sceny proletarjackiej.

Tow. **Lipiński** był raczej praktycznym działaczem, niż teoretykiem i rozumiał dobrze, że wszelkie nawoływania do podniesienia poziomu kulturalnego mas i wskazywanie dróg, prowadzących do tego celu, nie wystarczą. Uważał, że trzeba zakasać rękawy, wejść w bezpośrednią styczność z robotnikami i świecić im własnym przykładem.

Jeszcze w dniu 1 listopada 1931 roku, gdy już choroba czyniła zatrważające postępy i lekarze zaklinali go, aby zaniechał pracy społecznej (ze służby państwowej usunięto go już nieco wcześniej, przenosząc w stan nieczynny), widziano tow. **Lipińskiego**, jak w chłodny dzień jesienny podczas obchodu, organizowanego corocznie przez **Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych**, stojąc na czele chóru robotniczego na stokach cytadeli grał na flecie. Trudno było bez wzruszenia patrzeć na tego siwowłosego działacza, stojącego w szeregu w poczuciu obowiązku, który zacz na siebie włożył. Komu by innemu się to chciało w jego wieku, na jego stanowisku, przy jego zdrowiu?

Jeszcze przed miesiącem dał się namówić do objęcia stanowiska skarbnika Zarządu Oddziału Warszawskiego TUR. i uczęszczał skrupiatnie na posiedzenia Zarządu, inicjując organizowanie muzycznych poranków niedzielnych w dzielnicach robotniczych. Śmierć nie pozwoliła mu urzeczywistnić tego zamiaru. Zmarł na posterunku, nie odchodząc z niego ani na chwilę.

Cześć pamięci człowieka wielkiego serca, obywatela wielkiej ofiarności męża, którego całe życie upłynęło w służbie społeczeństwa.

Jan Krzesławski.

„MAŁA USTAWA SAMORZĄDOWA"

MŁODZI ROBOTNICY — POZBAWIENI PRAW

Zasadniczemi warunkami utrzymania się dyktatorskich systemów rządzenia są: **powszechna nędza, powszechna ciemnota** i wreszcie **pozbawienie ludności moralnych i społecznych punktów oparcia...**

Odpowiednim duchem przesiąknięta jest t. zw. **Mała ustawa samorządowa.**

Już tow. Br. **Ziemięcki,** prezydent robotniczej Łodzi, opinję swoją o projekcie ustawy „sanacyjno" - samorządowej zamknął w słowach, że tego samorządem **nazwać nie można.**

I słusznie! Bowiem to, co starano się przeszmuglować w opinji publicznej pod nazwą „samorząd", jest idei samorządu **zaprzeczeniem** i **zaprzepaszczeniem.**

Wielokrotnie podnoszono i to nietylko ze strony czynników opozycyjnych, ale i „sanacyjnych" z p. ministrem **Pierackim** na czele, że samorząd jest **pierwszorzędną szkołą życia publicznego.** I oto obecnie ze strony czynników „sanacyjnych" pada hasło uniedostępnienia tej szkoły obywatelowi polskiemu, pada hasło czy też nakaz wprowadzenia politycznego „numerus clausus" dla obywatela - robotnika polskiego.

„Sanacyjny" projekt samorządu przewiduje, że **czynne prawo wyborcze** do rad miejskich przysługuje dopiero po ukończeniu 24 lat życia. Dotychczas obywatel polski korzystał z prawa wyborczego po ukończeniu lat 21.

Na czem oparta jest ta matematyka samorządowa, że zainteresowanie się obywatela dobremi szkołami, szpitalami, brukami, dogodną komunikacją miejską i t. d. zaczyna się dopiero z uderzeniem godziny dwunastej w nocy, kiedy obywatel ukończył lat 24 a zaczął życia rok 25?!

Czy może jest to „rok cudów" i „godzina duchów", kiedy dobra wróżka „sanacyjna" obywatela nieuspołecznionego przekształca na uspołecznionego?

Jakże — to, więc obywatel polski po ukończeniu lat 21 ma prawo i obowiązek moralny wybrać swego przedstawiciela do najwyższej reprezentacji narodu — parlamentu, a tenże obywatel nie może mieć prawa wybierania radnego, do rady miejskiej?

Obywatel polski, który ukończył lat 21 ma prawo wybrać za pośrednictwem swego posła Prezydenta Państwa na Zgromadzeniu Narodowem, a nie ma prawa wybrać wójta, burmistrza, prezydenta miasta?!

Obywatel, który ukończył lat 21, 22, 23 może i musi spełniać zaszczytny obowiązek obrońcy ojczyzny, jemu jako najbardziej energicznemu świeżemu ideją i siłą przedewszystkiem przypada w udziale złożyć życie i mienie w ofierze, — i otóż temu obywatelowi „sanacja" powiada: masz prawo wybrać posła do parlamentu, masz prawo wpływać na wybór prezydenta państwa, masz obowiązek zginąć na polu walki, masz obowiązek płacić podatki, być żerem dla armat, ale nie wolno ci zajmować się sprawami gospodarki miejskiej, nie wolno kontrolować rozdziału przez ciebie płaconych podatków, bo jeszcze nie nadeszła „godzina cudu", kiedy wybije lat 24.

Projekt „sanacyjnego" samorządu jest wyrazem najdalej posuniętej **nieufności do młodego pokolenia Polski,** a jednocześnie wyrazem obawy o **własną przyszłość.** I nie w burżuazję, nie w klasy posiadające, nie w endecję, ale przedewszystkiem w klasę pracującą, w **robotnika polskiego** ten projekt jest wymierzony i przeciw niemu ma być ochronną tarczą dla „sanacji".

Dane statystyczne wielkich miast i ośrodków przemysłowych ten sprytny plan całkowicie ujawniają. Klasycznym przykładem jest tutaj stolica państwa— **Warszawa.** Według danych statystycznych z r. 1927 ludność robotnicza w śródmieściu stanowiła 50.76% a na przedmieściach 73.41% ogółu ludności tych dzielnic. Jeżeli się zważy, że ludność robotnicza posiada rodziny najliczniejsze, to jasnem jest, że projekt „sanacyjny" uderza przedewszystkiem w ludność robotniczą.

Projekt „sanacyjny" odbiera **czynne prawo wyborcze** trzem rocznikom, które dotychczas to prawo posiadały. Według danych spisu ludności z r. 1921 liczba osób tych trzech roczników mniej więcej wynosi 7% ogółu ludności, t. zn. przy dzisiejszym stanie ludności Warszawy wyniesie **przeszło 82.000 osób.**

Jeżeli przyjąć nawet, że czwarta część, a nawet więcej, powyższej liczby osób nie mogłaby dla rozmaitych powodów korzystać z prawa czynnego wyborczego do rady miejskiej, to jednak pozostaje jeszcze pokaźna cyfra **blisko 60.000 osób,** które „sanacyjny" projekt ustawy pozbawia dotychczas posiadanych praw wyborczych do samorządu.

P. minister **Pieracki,** popierając projekt rządowy powiedział w Sejmie dnia 22 b. m.: „projekt zapewnia obywatelom najszerszy udział w wykonywaniu zadań publicznych oraz kontroli publicznej nad administracją lokalną".

„Najszerszy udział obywatelom"?!

Sześćdziesiąt prawie tysięcy ludności **tylko w samej Warszawie** traci za jednym pociągnięciem pióra prawa obywatelskie i to się nazywa najszerszym udziałem obywateli. — A inne wielkie ośrodki robotnicze?

To co wniesiono jako projekt samorządu — samorządem nie jest, to jest projekt wywłaszczenia młodych robotników z praw samorządowych.

St. R.

„Nie możemy dopuścić do zlicytowania ostatniej krowy"

„Sanacyjna" **„Prawda"** łódzka w jednym z ostatnich numerów twierdzi iż „społeczeństwo, a zwłaszcza ludność wiejska, trwa przy sanacji i przy rządach Piłsudskiego'. **„Prawda"** pisze:

„...Wieś jest cierpliwa. Przystosowała się już do ciężkiego położenia gospodarczego, zapomniała o konjunkturze wojennej i inflacyjnej i obecnie swoje położenie przyjmuje jako powrót do normy przedwojennej. **Stabilizacja władzy wpłynęła na uspokojenie umysłów, podniecanych i wzburzanych systematycznie przez chmarę polityków chłopskich.**

Chłop narzeka na ciężkie czasy na podatki i drożyznę towarów „miejskich", ale w gruncie rzeczy jest spokojny, w przeświadczeniu, że mu nic nie grozi"...

Oczywiście, to „przeświadczenie" **„Prawdy"** jest tak rozbrajające w swojej naiwności, iż nie warto z niem spierać się, lecz że jednocześnie w szeregu pism ukazało się kilka ciekawych wiadomości z aktualnego życia wsi, przedrukowujemy je, jako ilustrację do artykułu **„Prawdy".**

Przedewszystkiem jakże wygląda „stabilizacja władzy" na wsi.

„Zielony Sztandar" przytacza ze wsi Ruchle pow. Mołodczańskiego jeden z wypadków, będących dzisiaj na porządku dziennym wsi. Otóż:

„Gdy przyszło do debaty nad budżetem, walka rozgorzała na dobre. Opozycja waliła gromy w system podatkowy, gromiła sekwestratorów, ciągnących chłopu ostatnią chudobę z chlewa. Gromy „pan" wójt dzielnie odbijał przy pomocy sekwestratorów, maszynistki gminnej i wreszcie przy pomocy swej małżonki oraz sekretarza. Chłopi nie ustępowali, coraz dzielniej atakowali.. władzę „pana" wójta za fałszowania kwitów, za zakupione dwie chłoble, które wynosiły około sto złotych, za pieniądze gminne, za przehandlowanie konia gminnego bez pozwolenia Rady i wypitą harełkę chłopską.

Wyprowadziło to z równowagi wójta-„sanatora"; zaczął się awanturować i odgrażać: „Zabiorą was i wasze żony, jak tylko rozkażę... i nic mi nie zrobicie".

Tego już dość było. Zrobił się tumult, krzyk i wystrzał huknął, jak piorun z jasnego nieba. Wszystko ucichło, tylko wójt stał na zydlu z dymiącym rewolwerem w ręku i krzyczał, że jest przedstawicielem władzy, przedstawicielem B.B.W.R., dekorowanym krzyżem zasługi i jaką mają śmiałość obrażać. „Ja was chamy powystrzelam jak kaczki" — ryczał.

Wzburzeni chłopi chcieli go rozbroić i rzucili się na awanturnika. W odpowiedzi na to **posypały się strzały z rewolwerów wójta i sekwestratorów** Postał popłoch i regularna bitwa".

Teraz przyjrzyjmy się, jak to „chłop jest spokojny w przewidywaniu, że mu nic nie grozi" i ak to ‚jwieś jest cierpliwa".

„Wieś" opisuje tragedję osadników kresowych i donosi:

„Przewodniczący osadników powiatu hrubieszowskiego popełnił zamach samobójczy, doprowadzony do tego rozpaczliwego kroku absolutnym brakiem pomocy ze strony państwa. Władze skarbowe w ostatnich czasach przeprowadzają bezwzględnie egzekucję i sprzedają osadnikom na licytacji urządzenia domowe i maszyny rolnicze, a nawet zboże nietylko przeznaczone na siew, lecz na wyżywienie rodziny".

„Kurjer Warszawski" donosi:

„W powiecie zawierciańskim odbyła się charakterystyczna licytacja u gospodarza Walentego Rudego. **Za niezapłacone podatki zlicytowano konia za 4.50, krowę za 3 zł., jałówkę za 1.80 zł., wóz za 3 zł. oraz szafę za 2 złote"**

„Piast" podaje następującą wiadomość:

„We wsi Antonów, niedaleko od Częstochowy, pomiędzy miejscowym gospodarzem 40-letnim Piotrem **Zyskowskim** a jego żoną doszło do gwałtownej sprzeczki. Żona poczęła mężowi czynić zarzuty, że za **tanio sprzedał na targu w Częstochowie dwie świnie.** Przypomniała mężowi, że mają do wykupienia weksel na 500 złotych, których nie zdołali zebrać, na dobitkę zaś złego mąż sprzedał świnie tak tanio. Gospodarz wyszedł z mieszkania, a wszyscy przypuszczali, że udał się do wsi, aby zabiegać o pożyczkę, celem wykupienia weksla. Gdy jednak przez dłuższy czas nie wracał, wszczęto poszukiwania i w stodole dokonano strasznego odkrycia bowiem **Zyskowski ze zgryzoty powiesił się na postronku.** Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Zastano już zupełnie zimne zwłoki samobójcy, który pozostawił żonę i kilkoro nieletnich dzieci".

Tutaj po części **„Prawda"** ma rację. Dotychczas chłop jest istotnie „cierpliwy", a w ucieczce przed śmiercią głodową wiesza się.

Wreszcie, jakże wygląda „powrót do normy przedwojennej".

Nawet „sanacyjno - radziwiłłowski" **„Dzień Polski"** przytacza:

„W powiecie rówieńskim **liczytowano za podatki gminne zamożnego niegdyś włościanina. Sprzedawano mu ostatnią krowę.** Przyglądał on się temu z miną tak poważną, że aż komornikowi zrobiło się żal i jął go pocieszać, tłumacząc konieczności państwowe.

Na to przemówił włościanin:

— Ja panie „tuże" (troskam się) nie z tego, że mi sprzedajecie ostatnią krowę, ale „tużę" nad tem, co wy na raz przyszły u mnie weźmiecie, kiedy mi już nic więcej nie pozostało".

Jakże dosadnie ujęte w jednem zdaniu skutki sześcioletniej sanacyjnej „radości życia": „Nie możemy dopuścić do zlicytowania ostatniej krowy".

S. N.

GIMNAZJUM MĘSKIE
TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚREDNIEJ
„COLLEGIUM"
Warszawa, LESZNO 64 i ŻÓRAWIA 49
tel.: 249-45 i 9-05-90.
z pełnemi prawami szkół państwowych (Kat. A) (dawniej Pierwsze Gimnazjum Związkowe).
Egzaminy wstępne na II półrocze rozpoczęte i trwają do **15 lutego.** Przy gimnazjum jest klasa elementarna, podwstępna i wstępna. Są jeszcze **miejsca wolne** do różnych klas. Niezamożnym i bezrobotnym **znaczne** ulgi.
Dyr. A. RUDNICKI.

Gdy kapitalizm ginie...

Więcej bogactw—więcej nędzy

W Zagłębiu węglowem wre walka, której dreszcze przebiegają z krańca po granic Polski. Kapitaliści żądają obniżenia płac. Rząd łaskawie zgadza się na to. Robotnicy bronią się. Czy wie jednak cały kraj, jakie jest właściwe tło walki? Czy wie o tem, że wydajność pracy górnika - rębacza przeciętnie na dzień wynosiła:

	w r. 1924	1930
W Zagł. Dąbrow.	5007 kg.	9033 kg.
Na Śląsku Górn.	5029 kg.	8563 kg.
W Zagł. Krak.	3323 kg.	5770 kg.

Wzrost wydajności pracy, to powszechny charakterystyczny przejaw, skutków racjonalizacji. W górnictwie wyniósł 70 — 80 proc. i, co równie charakterystyczne, przyniósł korzyść wyłącznie kapitałowi. Płace wynosiły na G. Śląsku dla górnika za 8 godzin pracy w r. 1924 — zł. 11.21 a w roku 1930 wynosiły zł. 10.98.

Zdawałoby się, że tak wspaniałe plony winnyby nasycić kapitalistów. Przy zwiększonej produkcji mniejsze koszta robocizny. Ale nie: węglowym baronom mało, że robotnik wydobywa na dzień o 70 — 85 proc. więcej węgla, robotnik musi dokonać tego przy zredukowanej o 20 — 25 proc. płacy. Właśnie dlatego, że więcej wydobywa bogactw — musi mniej zarobić. Przecież trudniej jest zbyć większą ilość towaru, racjonalizacja też kosztuje, procenty od zaciągniętych na jej przeprowadzenie pożyczek muszą być w pierwszym rzędzie opłacone. Któż to wyrówna — jeśli nie robotnik?

Gdzież idziemy po tej drodze? Im więcej osiągnie ludzkość bogactw — tem większy ma być niedostatek w masach. Produkcja powiększa się — żeby zmalał dobrobyt. Tych sprzeczności nie wytrzyma żaden ustrój.

zygzar.

Umowa

w warszawskim przemyśle gazetowym

W poniedziałek 25 bm., w wyniku kilkutygodniowych rozważań oraz na podstawie rządowego orzeczenia arbitrażowego, w okręgowym inspektoracie pracy nastąpiło podpisanie nowej umowy zbiorowej **w przemyśle gazetowym w Warszawie.**

Nowa umowa ustala **stawki płacy, wydajność pracy, reguluje sprawę urlopów, oraz wprowadza na czas zwiększonego bezrobocia skrócony czas pracy do 5 dni w tygodniu z oddaniem pozostałego czasu pracy bezrobotnym.**

Naogół płace uległy pewnej redukcji, w porównaniu z dotychczasowemi.

Odpowiednie umowy, o identycznej treści, zawarto oddzielnie z trzema związkami pracowniczemi.

LECZNICA SPECJALNA
Dr. med. D. GISERA
b. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego choroby **skórne, weneryczne** (speci. **chroniczne**), pęcherza i niemoc płciowa. Analiza krwi i moczu. **Zapobieganie chorob. wenerycznym.** Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa. Przyjęcia: 9—2 i 4—9. **Porada 4 zł.**

PRACA T. U. R.

w ostatniem dwuleciu

Krótkie sprawozdanie za r. 1930 i 1931

CZERWONE HARCERSTWO posiada na terenie kraju 61 gromad (od 20 do 50 harcerzy w gromadzie). Wszystkie gromady prowadzą ożywioną działalność, przejawiającą się w urządzaniu zbiórek, wycieczek, obozów, zabaw, świetlic, sekcji samokształceniowych i t. p. Najżywiej pracują gromady w **Piotrkowie, Krakowie, Tarnowie, Warszawie, Zamościu** i **Żyrardowie.**

W okresie sprawozdawczym odbyły się następujące akcje ogólnokrajowe **Czerwonego Harcerstwa:** obóz stały w **Broku nad Bugiem** i w **Puszczy Marjańskiej,** obóz wodny łodziami na trasie **Warszawa — Berlin,** obóz wędrowny na szlaku **Puławy — Zamość** zlot Czerwonych Harcerzy w **Łowiczu,** ogólnokrajowy Zjazd przewodników gromad w roku 1930 i takiż Zjazd w 1931 r., nadto Czerwoni Harcerze uczestniczyli w zlotach młodziey turowej.

W czesie obozu w **Puszczy Marjańskiej** odbył się **Kurs Instruktorski Czerwonego Harcerstwa,** w którym wzięło udział 23 starszych uczestników obozu—chłopców i dziewcząt. Wykłady podzielono na 3 grupy: 1) istota socjalizmu; socjalizm jako ruch kulturalny; działalność kulturalna socjalistów w kraju i zagranicą; 2) pedagogika wraz z psychologją i 3) skauting: jego historja, istota, metody, odłamy oraz praktyka harcerska. Wykłady i ćwiczenia zajęły 40 godzin w ciągu 18 dni. Celem Kursu było przygotowanie przewodników gromad. Kierownictwo starało się zachęcić do dalszych studjów nad wychowaniem. Wykładowcami byli zarówno kierownicy Czerwonego Harcerstwa, jak i członkowie Zarządu Głównego.

Hufiec Warszawski Czerwonego Harcerstwa urządził w maju 1931 roku **wystawę prac czerwonych harcerzy.**

2 W roku 1930 Rada Hufca Warszawskiego zawiązała **sekcję wychowania socjalistycznego,** która pracuje dotychczas . Zadaniem sekcji jest wykształcenie świadomych kierowników gromad.

Hufiec Łódzki urządził w roku 1930 **obóz stały w Łagiewnikach. Hufiec Tarnowski** w roku 1931 zorganizował **obóz wędrowny** na szlaku **Tarnów — Nowy Sącz — Krościenko.**

Pracami gromad kieruje **Rada Krajowa Czerwonego Harcerstwa T. U. R.,** wybrana na Zjeździe delegatów gromad w maju 1931 roku; w skład Rady wchodzi 2 przedstawicieli Zarządu Głównego T. U. R. i 2 przedstawicieli Organizacji Młodzieży TUF — Rada Krajowa wydaje miesięcznik pod nazwą „Gromada" (wychodzi od listopada 1930 roku).

PRZECHODZIMY DO DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO. W okresie sprawozdawczym poniósł on, jak i całe Tow. bolesną stratę. W dniu 8-go maja 1930 roku zmarł nieodżałowany nasz wice-prezes **Stanisław Posner.** Ramy niniejszego sprawozdania nie pozwalają na kreślenie jego życiorysu, a nawet dokładnej charakterystyki jego działalności. Każdy jednak z członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wie dobrze, kim był dla nas Zmarły. Od zarania swojej młodości niestrudzony pracownik na polu podniesienia umysłowego rzesz pracujących i ich kultury, obdarzał nas hojnie skarbami swego umysłu i serca. Czy w latach niewoli, w **„Ogniwie",** w niepodległej Polsce w **„Robotniku"** rzuca ziarna wiary w lepsze jutro ludzkości, twórczość umysłu ludzkiego, ziarna szacunku dla nauki i umiłowania wiedzy; walczy o godność człowieka, sprawiedliwość, wolność i postęp. W czasach niewoli dzieli się swą wiedzą i poglądami na **tajnych wykładach i kursach;** w niepodległej Polsce robi to niezmordowanie w **Towarzystwie Uniw. Robotniczego.** Tego ostatniego jest jednym z założycieli, członkiem zarządu i wice-prezesem; w pracach Towarzystwa bierze bezpośredni i bardzo żywy udział. Świetlana postać **Posnera** pozostanie w naszej pamięci otoczona czcią i miłością.

Zarząd Główny podjął inicjatywę utworzenia **funduszu im. Posnera** i powołania w tym celu specjadnego komitetu. Został on zawiązany; niestety, ciężkie warunki ekonomiczne w kraju nie pozwoliły mu dotąd przystąpić do praktycznego realizowania swych celów.

W ostatnim roku w podziale czynności między członkami Zarządu Głównego zaszła następująca zmiana: dnia 1-go kwietnia 1931 r. zrzekł się czynności skarbnika tow. **Zygmunt Piotrowski.** Zarząd Główny wyraziwszy tow. **Piotrowskiemu** serdeczne podziękowanie za jego wieloletnią, niestrudzoną i tak owocną na tem stanowisku pracę wybrał jako następcę tow. **Michała Sokołowskiego.**

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny odbył **15 posiedzeń** w pełnym składzie i **40 posiedzeń** prezydjum. Na czoło wszystkich zagadnień, któremi Zarząd Główny się zajmował wysunęły się sprawy finansowe. Pozbawienie Towarzystwa Uniw. Robotniczego subwencji publicznych postawiło przed Zarządem sprawę **samowystarczalności finansowej** i sposobu gospodarowania tak, aby pogodzić konieczność jaknajdalej idących oszczędności z zapewnieniem możności prowadzenia pracy w ramach odpowiadających zadaniom T. U. R. Zawdzięczając ofiarności wszystkich współpracowników T. U. R., udało się to zupełnie. Zmuszeni byliśmy jednak ograniczyć liczbę stałych pracowników Sekretarjatu Generalnego do jednej osoby, zmniejszyć finansową pomoc dla oddziałów do minimum, ograniczyć pomoc dla Organizacji Młodzieży i Czerwonego Harcerstwa, wyjazdy instruktorskie oraz naruszyć przyjętą w naszej instytucji zasadę honorowania pracy oświatowej. Zrobiono również wysiłki w kierunku powiększenia dochodów T. U. R-a przez organizowanie specjalnych imprez dochodowych. Zajmowała się tem specjalna komisja pod kierownictwem członkini Zarządu Głównego **Ireny Koliskowej** (otrzymana tą drogą suma uwidoczniona jest w zestawieniu rachunkowem).

(D. c. n.).

NASZA RUBRYKA

MŁODY INTELIGETNY CUKIERNIK, znajdujący się bez środków do życia, chętnie zgodzi się pracować za stołowanie. Tel. 216-14.

STUDENTKA, rutynowana, udziela lekcji w zakresie 8-klas. Specjalność polski (literatura, wypracowania), matematyka, francuski. Dokształca dorosłych. Tel. 223-75 w godz 2—4.

MALARZ poszukuje pracy: pokoje od 20 zł., otwory od 5 zł. Spłaty ratami. Stanisław Bernat, ul. Kopernika 25 m. 4.

MAGISTER FARMACJI z trzyletnią praktyką w aptece warszawskiej obejmie jakąkolwiek posadę lub zastępstwo, ewentualnie na wyjazd.

Oferty pod ‚Samodzielny" składać do „Robotnika".

STUDENT udziela lekcji w zakresie 8-miu klas ze szczególnem uwzględnieniem przedmiotów humanistycznych. Zgłoszenia codziennie w Z. N. M S. (Czerwonego Krzyża 20, pokój 62, IV p.) godz. 6 — 9 wiecz. lub do Redakcji „Robotnika" dla „C. K.".

STUDENT POLITECHNIKI udziela korepetycji ze wszystkiego, za wyjątkiem łaciny i francuskiego. Oferty do „Robotnika" pod „B.A.L."

KRAWCOWA przyjmuje wszelkie roboty. Reperacja bielizny bardzo tanio. Poznańska 22 m. 62.

Charakterystyka rządów komisarza Kolkiewcza

w Krakowskiej Kasie Chorych

W świetle rozprawy prasowej „Naprzodu"

W **„Naprzodzie"** w okresie rządów komisarskich dra Kolkiewicza w krakowskiej Kasie Chorych pojawiło się przeszło 20 artykułów o jego gospodarce.

P. dr. **Kolkiewicz** zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Naprzodu" tow. **Michała Węglowskiego** za 8 artykułów, które ukazały się w II połowie 1931 r.

Oskarżony red. tow. **Michał Węglowski** bronił się w ten sposób, że aczkolwiek nie jest autorem inkryminowanych artykułów, **to jednak artykuły te są prawdziwe i dlatego prowadzi dowód prawdy z 30 świadków, ksiąg Kasy chorych i różnych dokumentów.**

Świadkowie **Klemensiewicz, dr. Kunicki, dyr. Żychowicz** i **dr. Michałowski** stwierdzili, że po raz pierwszy od kilku dni komisja lustracyjna bada gospodarkę komisarza dra Kolkiewicza. **Świadkowie przyznali, że przed wprowadzeniem komisarza finanse Kasy chorych były zgodnie z ustawą, kontrolowane co miesiąc, a rozwiązany Zarząd Kasy chorych ogłaszał co miesiąc w dziennikach krakowskich sprawozdania z działalności i finansowe, poddając się w ten sposób publicznej kontroli.**

Św. **dr. Michałowski** określił gospodarkę dra Kolkiewicza, jako lekkomyślną, **bo komisarz doprowadził do kilku procesów z pracownikami, które zakończyły się zasądzeniem Kasy Chorych na zapłatę odszkodowań w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Świadek, **dr. Kunicki** przyznał, że komisarz utworzył dwie nowe posady naczelnych lekarzy, a jedną z nich nadano posłowi krakowskiemu z BB. drowi **Dyboskiemu.**

Świadek **Kolwas** zeznał, **że za dawnego zarządu Kasa chorych nie miała ani jednego auta, komisarz zaś kupił aż** 9 aut osobowych, których używał dla celów prywatnych.

Świadek **dyr. Żychowicz** przyznał, że komisarz dr. Kolkiewicz nie był w lipcu 1931 na urlopie, pobrał zaś przez PKO. z funduszów Kasy, jako dodatek urlopowy, 1.200 złotych. **Pensja komisarza dra Kolkiewicza wynosi około 2.000 złotych, nadto dalsze pobiera pobory jako komisarz w Wieliczce, Chrzanowie i Myślenicach.**

Obrońca adw. dr. **Rosenzweig** zapytuje świadka, czy w rachunkach przyjęto składkę — zamiast 6 i pół % — 7 i pół % (t. j. z dodatkiem 1 procent na szpital, co dawniej szło na budowę szpitala, obecnie zaś zużywane jest nieprawnie przez komisarski zarząd). Świadek to **potwierdza** i przyznaje, że 1 procent składki wynosi rocznie półtora miljona złotych, z czego wynika, po odliczeniu za blisko półtrzecia roku rządów komisarza kwoty około 5 miljonów złotych, **że istniejący deficyt gospodarki komisarza p. dr. Kolkiewicza wynosi aż półczwarta miljona złotych i że dr. Kelkiewicz zaprodukował bilans fikcyjny, zamykający się rzekomo nadwyżką 1½ milj. zł.**

Świadek **Żychowicz,** na zapytanie obrońcy przyznaje, że za starego zarządu dług hipoteczny wynosił 690 tysięcy złotych, a obecnie za komisarza około półtora miljona złotych, co powoduje wyższe procenty, które opłacają członkowie Kasy chorych.

Świadek **dr. Michałowski** w zeznaniach swoich podkreślił, że stary zarząd, pod przewodnictwem posła **Żuławskiego,** wybudował wielki budynek Kasy chorych, wedle najnowszych wymogów. Na poświęceniu tego budynku były minister **Jurkiewicz w przemówieniu swojem postawił gospodarkę zarządu krakowskiej Kasy chorych pod prezesurą posła Żuławskiego, za przykład wszystkim Kasom chorych w Polsce.**

Pytanie obrońcy, czy, wobec tego, rozwiązanie zarządu krakowskiej Kasy chorych i usunięcie dr. Michałowskiego z Kasy chorych nastąpiło z przyczyn natury politycznej, **sąd uchylił.**

Do starcia między obrońcą a drem **Kolkiewiczem** doszło, gdy obrońca adw. dr. **Rosenzweig** zadał pytanie świadkowi, **czy prawdą jest, że, mimo braku kwalifikacji, mianowano dra Kolkiewicza komisarzem Kasy Chorych dlatego, że dr. Kolkiewicz był sekretarzem krakowskiego „Strzelca".** Gdy obrońca ponawiał swoje twierdzenia, że przy rozwiązaniu krakowskiej Kasy chorych i mianowaniu komisarza odgrywały rolę **tylko pobudki polityczne,** trybunał udał się na naradę i ogłosił uchwałę, wzywającą obrońcę do ograniczenia pytań do treści artykułów, pod zagrożeniem rygorów proceduralnych.

Po przesłuchaniu kilku innych świadków dla przeprowadzenia dalszych dowodów odroczono dalszy ciąg rozprawy do dnia następnego.

***

W jednym z najbliższych numerów podamy w krótkości dalszy ciąg rozprawy, ze względu na jej sensacyjny przebieg, dający charakterystykę rządów jednego z największych komisarskich „filarów". Narazie ograniczymy się do podania, iż Sąd wydał wyrok, **mocą którego uwolniono red. Węglowskiego od występku obrazy czci, objętego aktami oskarżenia natomiast zasądzono red. Węglowskiego za zaniedbanie przepisów porządkowych z art. III ust. prasowej przez umieszczenie inkryminowanych 8 artykułów w „Naprzodzie" na grzywnę w kwocie 300 zł.**

Oskarżony z powodu niedopuszczenia wszystkich dowodów prawdy zgłosił apelację.

15-LETNI PIANISTA W KONSERWATORJUM

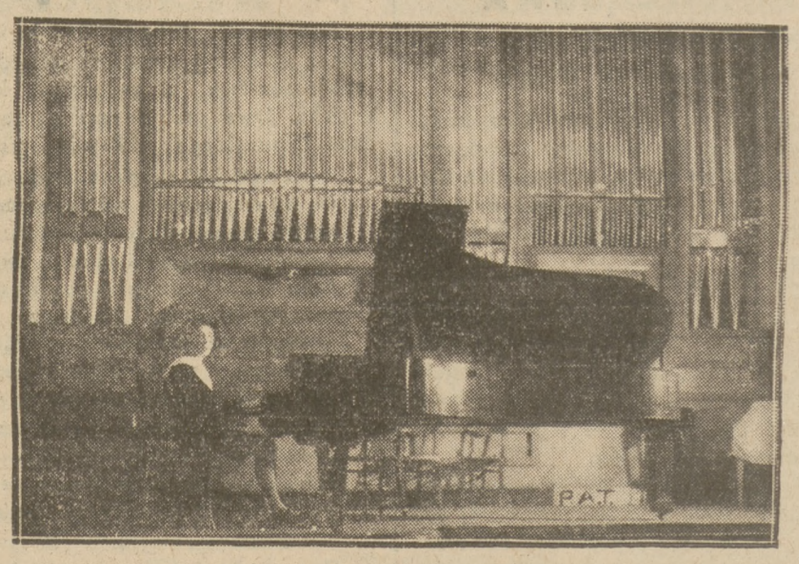

Na ilustracji naszej widzimy młodocianego, bo 15-letniego fenomenalnego pianistę Tadzia Stefańskiego, który koncertował przed kilkoma dniami w Konserwatorjum Muzycznem w Warszawie.

OBRAZKI ZE ŚWIATA

Do najpiękniejszych prowincji Szwecji należy **Dalekarlia,** kraj wielu prześlicznych legend szwedzkich, ojczyzna wielu poetów i literatów oraz znanych w całym świecie artystów malarzy Andersa **Zorna** i Karola **Larssona.** Na ilustracji naszej widzimy dziewczynę wiejską w stroju ludowym na tle przepięknego zimowego krajobrazu tejże prowincji.

Na drugiej ilustracji widzimy chłopa z tejże prowincji również w stroju ludowym, siedzącego przed kominkiem i zajętego wyrobem zabawek ludowych.

Typy ludowe z Afryki Srodkowej

Dzieci murzyńskie ze szczepówBalmba i Bakongo

EUGENJUSZ AJNENKIEL
(Łódź).

Na przełomie rewolucji

W 25 rocznicę lokautu łódzkiego

(Dokończenie)

Część społeczeństwa, wrogo do lokautystów usposobioną, tumaniono wysokiemi zarobkami robotniczemi, twierdząc, że robotnicy u Poznańskiego zarabiali doskonale, że od okresu wybuchu rewolucji płace te wzrosły bardzo wydatnie. Lecz faktycznie płaca w fabryce Poznańskiego była jedną z najniższych i w okresie rewolucji nie wzrosła zbyt wysoko, gdy weźmiemy pod uwagę, że w roku 1904 Łódź przeżywała kryzys ekonomiczny i płace były niskie. Oto cyfry ruchu płacy:

		tygodniowo rok 1904—5	tygodniowo przed lokautem
Przędzalnia:	cienka przędza, kobiety	do 5.00 rb.	3,48 — 6.00 rb.
	chłopcy I	2.40 „	3.45 — 4.20 „
	chłopcy II	3.00 „	5.00 — 6.00 „
	przędzarze	6.00 — 7.00	8.00 — 9.00 „
	gruba przędza, kobiety	do 2.70 rb.	3.48 „
	chłopcy I	2.52 „	3.60 — 4.40 „
	chłopcy II	3.00 „	5.00 — 7.00 „
	śrubownicy	3.60 — 5.00	6.80 — 7.30 „
	przędzarze	8.00 — 9.00	10.00 — 11.00 „
Tkalnia:	gładkie	2.00 — 4.00	4.00 — 6.00 „
	kolorowe	4.00 — 5.00	6.00 — 9.00 „
	Halki	7.00 — 9.00	9.00 — 11.00 „
	Deki	9.00 — 11.00	9.00 — 11.00 „
Bielnik		5.10 — 5.40	5.40 — 5.60 „
Drukarnia		3.00 — 4.50	6.00 „
Farbiarnia		4.50 — 5.00	6.00 „

a więc przeciętna płaca tygodniowa od 6 do 7 rubli, co przy ówczesnej drożyźnie nie można nazwać płacą wygórowaną, tembardziej, jeśli się weźmie pod uwagę wyższe płace w innych łódzkich fabrykach. Robotnicy, którym wmawiano, że zarabiają niebotyczne sumy, cyframi chcieli udowodnić, że tak nie jest — lecz pisma „narodowe" z tego materjału korzystać nie chciały.

Walka trwała długo. Fabrykanci postawili warunek: robotnicy muszą ugiąć się przed wolą fabrykantów, a wyrazem tej woli jest wydalenie 98 robotników, wybranych przez Poznańskiego. Robotnicy na warunek ten się nie zgodzili. Bo kogóż wybrała firma? czy istotnie winnych zajściom, które rzekomo spowodowały lokaut? nie! Wybrano ludzi nic nie winnych, a których prasa narodowa skwapliwie nazwała „złodziejami i terorystami". Przyjrzyjmy się składowi tej liczby 98. Było między niemi:

35 pepesowców,
18 esdeków,
20 chadeków,
2 narodowców,
23 bezpartyjnych.

Poza tem w tej liczbie 98 pomieszczono 6 ludzi przeszło 50 letnich, jeden zaś, Mielczarek, liczył lat 65. W liczbie tej było 9 robotników, którzy w fabryce Poznańskiego pracowali ponad 17 lat, a więc:

	od roku	lat
1. Pogodziński	1889	17
2. Ogiński	1883	19
3. Szylter	1887	19
4. Mielczarek	1886	20
5. Kopecki	1885	21
6. Sobczyński	1880	26
7. Ludwisiak	1876	30
8. Janiszewski	1876	30
9. Domański	1874	32

Idźmy jeszcze dalej: wśród tej liczby „zdziesiątkowanych" były 3 kobiety, które do pracy w fabryce przyjęte zostały za zrzeczenie się odszkodowań, należnych od fabryki z różnych przyczyn. Otóż z wyliczeń tych wynika, że raczej rentę inwalidzką, zabezpieczenie starości należałoby dać tym ofiarom dziesiątkowania, aniżeli nazwę złodziei i terorystów, jaką im dała usłużna kapitalistom prasa „narodowa". Kapitalizm, rozprawiając się z Rewolucją, w gorącu walki, nie zapomniał pozbyć się starców, którzy swą pracą do wzrostu jego dóbr pomogli.

Walka była mordercza. Głód stał się sublokatorem mieszkań robotniczych i ich mieszkańców stałym towarzyszem. Obraz nędzy panującej wśród robotników charakteryzuje następujące wezwanie dziennika łódzkiego „Kurjer Łódzki", który stanął w obronie robotników: „Lokale naszej administracji i redakcji od rana do wieczora zalegane są przez zdesperowanych robotników bez pracy, zgłodniałych ludzi bez kęsa chleba. Dzieją się u nas sceny nie do opisania. Mężczyźni płaczą łzą serdeczną; kobiety kładą się plackiem na ziemi i głośno błagają Boga, by zabrał je do swej chwały. We wszelki inny ratunek już potracili nadzieję. Zwracamy się do wszystkich naszych szanownych czytelników z błagalną prośbą o ofiary, już nie dla głodnych, **lecz umierających z głodu".**

W głodzie i chłodzie, słuchając płaczu wynędzniałych dzieci, prowadził robotnik łódzki swą bohaterską walkę w obronie swej doli i w obronie Rewolucji, której lokaut łódzki zadawał potężny cios w plecy, przy hymnach radości narodowego odłamu społeczeństwa i ku uciesze rosyjskiej władzy. Robotnikowi łódzkiemu nie brakło cierpliwości i męstwa do walki, jaką mu wypowiedzieli fabrykanci. Przeszło cztery miesiące trwali w głodzie i nędzy. Pomoc pieniężna, jeśli nadchodziła, to ze sfer robotniczych Polski, Rosji i zagranicy. Lecz pomoc ta nie wystarczała. Dzieci marły z wyczerpania. Stworzone Komitety pomocy nie mogły zaspokoić potrzeb, mimo iż wysiłki jak największe czyniły. W ciągu tych blisko 20 tygodni lokautu robotnicy utracili około 3.000.000 rubli swych zarobków, a zapomogi wypłacone im przez komitety wyniosły 373.663 ruble, więc zaledwie 10 procent sumy, którą robotnicy mogliby zarobić. Dlatego też wyzbywano się rzeczy, sprzedawano odzież, pościel, bieliznę — byleby żyć, byleby w walce zwyciężyć. Obliczono sprzedany dobytek robotniczy na sumę około 250 tysięcy rubli. A więc robotnik łódzki czynił wszystkie wysiłki, na jakie go było stać, by nie upaść w walce czując że jego upadek będzie upadkiem klasy robotniczej na lata całe, że będzie końcem Rewolucji.

Przeciw robotnikowi, a w pomoc kapitaliście przyszedł rząd ze swą policją. Robotników wysiedlano z Łodzi do ich rodzinnych gmin, a szeregi całe znalazły się za kratami. Pisma sprzyjające robotnikom konfiskowano, a następnie zamknięto i drukarnie opieczętowano. Ofiarą padł wspomniany **„Kurjer Łódzki"** i na jego miejsce wychodzący **„Dziennik Łódzki"** oraz warszawski **„Przełom".**

W wydarzeniach ludzkich czy ogólnych są momenty przesileniowe, decydujące dla danego wydarzenia, niosące mu wyniesienie lub upadek. Tym momentem dla Rewolucji były walki bratobójcze i lokaut, który załamawszy rozmach Rewolucji, spowodował stopniowe jej zamieranie. Kapitalizm zwyciężył. Głodem zmusił robotników do złożenia broni. Zwoływano wiece, dokonywano głosowań, były wypadki fałszowania wyników głosowań, bo pomimo przerażającej nędzy i głodu, jeszcze połowa zlokautowanych robotników poddać się nie chciała, jeszcze wierzyła w zwycięstwo, jeszcze walczyć chciała z upokarzającemi warunkami poddania się.

A potem rozmach Rewolucji słabł i stopniowo, stopniowo zamierał, choć na ulicach miast grzmiały salwy brauningowe, organizacji bojowej PPS, broniących honoru zwyciężonych przed bestjalstwem zwycięzców.

***

W kilka miesięcy po zakończeniu lokautu łódzkiego, pod koniec 1907 roku, w Kieleckiem odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika hetmana polskiego Stefana Czarnieckiego, który staczał zwycięskie walki ze Szwedami w obronie wolności ojczyzny. Pomnik stanął w dawnym majątku rodziny Czarnieckich. Majątek ten znalazł się w ręku firmy I. K. Poznański, która czyniła honory domu w czasie uroczystości. Gościnnie podejmowano szlachtę i „lud". Wśród wieńców przed pomnikiem złożonych najokazalszy i najdroższy, złożony u stóp pomnika, nosił napis:

„Obrońcy ojczyzny — od spadkobierców Izrael K. Poznański".

Prasa narodowa aż zachwycała się z zachwytu, całe szpalty poświęcając uroczystości, podnosząc „staropolską" gościnność gospodarzy domu, spadkobierców Izrael K. Poznański. Zachwycenie to zamąciła delikatna uwaga — zwrócona tym spadkobiercom, że w administracji majątku nie powinni trzymać administratora niemca, bo to nie... narodowo.

O robotnikach łódzkich, o mordzie nad nimi dokonywanym w ciągu czterech miesięcy nie wspomniano ani słowa. Łzy i rozpacz głodzonych robotników była... narodową. Dlatego cicho! sza! Nie psuć harmonji narodowej.

Walka o autobusy prywatne w Warszawie

W ciągu ostatnich kilku lat zaznaczył się w Warszawie ruch odśrodkowy ludności z śródmieścia ku oddalonym przedmieściom.

Rozwinął się bardzo **żoliborz**, rozbudowały się **Grochów, Czerniaków, Okęcie** i t. d. Rozrosło się **Wierzbno.**

Bolączką wszakże wszystkich tych przedmieść, których mieszkańcy tysiącem nici związani są ze śródmieściem, był brak należytej komunikacji. Zamicjowane przez min. **Kühna** rozszerzenie sieci tramwajowej urwało się wraz z zakończeniem okresu „radosnej twórczości", a plan komunikacji autobusowej zamknął się zaprowadzeniem czterech linij. Otwarcie dalszych linij komunikacyjnych i rozszerzenie istniejących odłożone zostało od feliciora tempora.

Życie jednakże nie chce czekać na czasy szczęśliwsze i domaga się rozwiązania pewnych palących zagadnień natychmiast. W tej sytuacji utworzyło się prywatne konsorcjum autobusowe, które przy poparciu **Towarz. Przyjaciół Wielkiej Warszawy** uzyskało od Komisarjatu Rządu koncesję na uruchomienie autobusów. Niedawno uruchomiona została linja autobusowa z placu Zamkowego na Bielany, w ubiegłą zaś sobotę zaczęły kursować autobusy na linji Plac Zbawiciela przez ul. Belwederską do Czerniakowa.

Trąbki prywatnych autobusów zbudziły magistrat ze śpiączki. Zaprotestował on przeciwko udzielaniu przez Komisarjat Rządu koncesji prywatnym towarzystwom. Komisarjat Rządu miał na to odpowiedzieć, iż z chwilą, gdy magistrat zaprowadzi na tych linjach komunikację, Kom. Rządu cofnie koncesje prywatnemu konsorcjum, ale dopóki to się nie stało, nie widzi powodu, aby mieszkańcy przedmieść cierpieli z powodu opieszałości magistratu.

Magistratu odpowiedź ta nie zadowoliła i decyzję Kom. Rządu zaskarżył do Ministerjum Spraw Kewnętrznych, jako do instancji nadzorującej samorządy.

Jakikolwiek będzie wynik tej burzy w szklance wody — ma ona tę dobrą stronę, że zbudziła magistrat z drzemki.

Jubileuszowa Akademja

KOŁA MŁODZIEŻY T. U. R. IM. LEONA MISIOŁKA

W niedzielę odbyła się uroczysta Akademja jubileuszowa **Koła im. Leona Misiołka Młodzieży T. U. R.** Wielka sala **„Ateneum"** była wypełniona po brzegi, mnóstwo osób nie mogło dostać się na salę.

Akademję otworzył tow. F. **Piłacki,** powołując do prezydjum ttow. **Gozdygę, Kędziora, Sokoła, Kułakowskiego, Góreckiego, Dzieniszównę, Grajewskiego, Wencla i Kwatka.** Imieniem W. OKR. PPS. przemawiał, owacyjnie witany tow. **Baryka,** zapewniając o sympatji, jaką partja darzy swą dumę — „młodą gwardję proletarjackich mas". Entuzjazm wywołała chwila, gdy tow. **Baryka,** w gorących słowach zwrócił się do przewodn. Akademji, tow. **Piłackiego** z zapewnieniem, iż partja uważa, że Koło im. Misiołka dobrze zasłużyło się czerwonej sprawie. Na serdeczny uścisk dłoni i pocałunek sala odpowiedziała grzmotem oklasków i żywiołowemi okrzykami na cześć PPS i Koła.

Imieniem Zarządu Oddz. Warsz. T. U. R. w serdecznych słowach powitał Akademję tow. **J. Krzesławski;** gdy wspomniał o śmierci tow. **Rawicz-Lipińskiego** — zebrani przez powstanie uczcili pamięć nieodżałowanego kierownika i nauczyciela. Imieniem Z. N. M. S. przemawiał tow. Cezary **Krafft,** mówiąc o wspólnej walce jaką ma przed sobą młodzież robotnicza i akademicka. Imieniem dzielnicy PPS „Powązki" przemawiał tow. **Adamski.** Następnie przemawiali tow. tow. **Szymowski, Pietrzykowski, Kułakowski, Góralczyk.**

W części koncertowej wzięły udział: **Centralna Sekcja Dramatyczna TUR.,** oraz zespoły Koła im. Misiołka: dramatyczny, chóralnej deklamacji, tańców rytmicznych i ludowych oraz orkiestra Koła, zorganizowana przez tow. J. **Kaaszkiewicza** i gromada czerwonych harcerzy

Akademję uświetnili solowemi występami ob. E. **Poreda** oraz tow. L. **Chodźkówna.**

Wśród podniosłego nastroju zamknął Akademję tow. **Jędrzejewski,** dziękując zebranym za tłumne przybycie.

Na wyróżnienie zasługują zespoły artystyczne samego Koła, obchodzącego jubileusz.

Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodzieży Robotniczej" i „Międzynarodówkę".

Wielka afera celna w Wileńszczyźnie

Wyniki dochodzeń

W wyniku długotrwałego śledztwa zakończone zostało dochodzenie w sprawie afery celnej, jaka w swoim czasie została wykryta na terenie Wileńszczyzny.

Aferę tę zlikwidowano z wielkim trudem, gdyż była doskonale zakonspirowana i niezwykle rozgałęziona. Specjalna komisja śledcza musiała nawet dwukrotnie wyjeżdżać w tej sprawie do **Łotwy,** gdzie dokonywała badań. Malwersacje polegały na tem, że sprowadzano do Polski z Niemiec lub Francji przez Łotwę drogie jedwabie i liczne towary, podlegające wysokiemu ocleniu, przyczem na stacji granicznej **Turmonty** towary te clono jako surowce, podlegające nieznacznym opłatom.

W wyniku żmudnych dochodzeń postawiono w stan oskarżenie 16 osób, na czele ze znanym w swoim czasie w Wilnie właścicielem domu towarowego — **Arlukiem.** Wśród oskarżonych znajdują się również byli urzędnicy celni, którzy działali do spółki z przemytnikami. Proces w tej sprawie zapowiada się bardzo ciekawie. Potrwa on parę tygodni

Wyrok senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie zajść antysemickich

Na **Uniw. Jagiellońskim w Krakowie** ukazało się obwieszczenie rektora **ks. Michalskiego** w sprawie dochodzeń w związku z głośnemi zajściami antysemickiemi w Krakowie w listopadzie ub. roku.

W obwieszczeniu rektor podaje uchwałę senatu akademickiego, udzielającą napomnienia stowarzyszeniom akademickim: **Akademickiemu oddziałowi związku strzeleckiego. Myśli mocarstwowej, Związkowi młodzieży akademickiej, Polskiej niezależnej młodzieży narodowej i Związkowi polskiej młodzieży demokratycznej.** Napomnienia udzielił senat wspomnianym organizacjom za to, że w ulotce z listopada ub. roku wystąpiły z bezpodstawnemi zarzutami przeciw dwum kolegom przeciwnych ugrupowań ideowychh.

Nadto senat akademicki tą samą uchwałą pozbawił prawa ubiegania się o wyższy stopień akademicki magistra praw Jana Gałasia i zawiesił go w urzędowaniu, jako prezesa Akademickiego Związku Strzeleckiego.

COLOSS UM Pocz. o godz 5.15 7.15. 9.15
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE
KOHOUT i FERENC
w arcywesołej komedji z życia b. armji austrjackiej p. t
C. K. REZERWISTA
W MAŁEJ SALI: CHARLIE CHAPLIN
w najnowszym filmie dźwiękowym
„ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA"
Ceny zniżone zł. 1.50 i 2

Skandaliczne warunki w piekarniach warszawskich

Z kół żydowskich robotników piekarskich otrzymujemy nast. pismo:

Na terenie żydowskich piekarń, mieszczących się przeważnie w obrębie Starostwa Południe panują skandaliczne warunki pracy.

Właściciele tych piekarń są bezwzględni w wyzyskiwaniu robotników.

Ustawa o 8-iogodzinnym dniu pracy zupełnie tych panów nie obowiązuje.

Komisja urzędowa, w skład której weszli również przedstawiciele Związku Żyd. Robotników Piekarskich (Leszno 19), przeprowadziła w dniach ostatnich kontrolę tych piekarń i stwierdzone protokularnie rezultaty przerażają wprost swą ohydą.

I tak stwierdzono w piekarniach, znajdujących się przy ul.: **Pańskiej 28, Śliskiej 56, Twardej 14** i **Żelaznej 34,** że robotnicy pracują na dobę przeciętnie **14 — 16 godzin!**

W piekarni przy ul. **Śliskiej 56,** naprzykład, stwierdzono, że robotnik przychodzi do pracy o 8-ej wieczorem, a opuszcza piekarnię dopiero nazajutrz o godz. 2 popoł.; w piekarni przy ul. **Żelaznej 34,** robotnik kończy pracę dopiero o godzinie 4-ej popoł. a więc praca trwa tam **18 — 20 godzin dziennie!**

A nie zapominajmy, że robota w tych warsztatach odbywa się w **najgorszych warunkachh,** piekarnie mieszczą się bowiem w suterynach, gdzie niema powietrza, ani światła dziennego, a w dodatku — jak wiadomo — jestto nużąca praca nocna.

W tych oto norach, dziurach podziemnych bez światła, bez powietrza harują w pocie czoła żywi ludzie przez 16—20 godzin na dobę.

Nie dziw więc, że w tych warunkach robotnik piekarski po kilku latach pracy staje się kaleką, połamanym i skrzywionym — i w rezultacie niezdolnym do pracy.

A gdy robotnik protestuje przeciwko temu wyzyskowi, gdy, naprzykład, robotnicy w zakładzie przy ul. Pańskiej 28 oświadczyli, że nie chcą pracować 14—15 godzin, to właściciele tej piekarni: **Dawid Szpilka** i **Pela Tabaksman** z miejsca wyrzucili ich, nie wypłacając im nawet należności za pracę.

***

Trzeba dodać, że tego rodzaju warunki panują nietylko w piekarniach żydowskich.

Kino-Teatr „ZNICZ" Śniadeckich 5 telef. 8-14-05
Dziś inauguracyjna premjera
„Niebezpieczna Wyprawa"
Na Scenie wesoła rewja Szajka Wesołków pod wodzą JANUSZA CIWIARSKIEGO.
Wszyscy dziś do ZNICZA!
ZNICZ dla wszystkich!

„majestic" U NAS
nowy świat 43 Początek o 6-ej

dźwiękowy film produkcji franc. 1931 r.
W roli głównej BRYGIDA HELM
ANDRE LOUGET i ANDRE ROANNE
NIEMA w Warszawie ani jednego człowieka, któryby nie był ZAINTRYGOWANY bezprzykładną siłą przyciągającą
TRADER HORNA
Wszyscy mogą teraz film ten podziwiać
OSTATNI TYDZIEŃ
Kino „ŚWIATOWID" Marszałk. 111

Na ekranie wspaniały film dźwiękowy:
„ZWYCIĘSTWO"
KINO DZWIĘK. KOMETA Chłodna 47 Pocz. o 5 Niedz. 3
Na scenie występy artystów.

„ATLANTIC" Chmielna 33. 5.15,—7.15,—9.15
STEROWIEC L. A. 3
Film, który dzięki niebywałej technice i emocjonującej treści stał się rewelacją o światowym rozgłosie.
W rol. gł. JACK HOLT, FAY WRAY i RALPH GRAVES.
Dla młodzieży dozwolone.

Wielka Sala FILHARMONJI Pocz 6, 8, 10
Jeszcze tylko 3 dni pozostaje na naszym ekranie
ANNA MAY WONG
SESSUE HAYAKAWA
w niezrównanem arcydziele
„KLĄTWA RODU MANDARYNÓW"

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZŁAGODZENIE ZATARGU POMIĘDZY WARSZAWĄ A POZNANIEM.

W niedzielę w lokalu ZZ odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie konfliktu bokserskiego między W. O. Z. B. a P. Z. B. Na konferencję przybyli przedstawiciele ZZ (Baranowski i Hermanowicz) i WOZG Derda i Sobecki). Na konferencji omówiono cały szereg spraw, dotyczących sporu, przyczem przedstawiciele PZB i WOZB oświadczyli, że konflikt zostanie w najbliższym czasie, ku obopólnemu zadowoleniu, zlikwidowany.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY MŁODZIKÓW.

W sobotę i niedzielę odbyły się w lokalu Ośrodka WF ćwierćfinały i półfinały bokserskich miestrzostw Warszawy młodzików. Wyniki półfinałów przedstawiają się następująco:

Waga musza: Zyg (Skra) bije Pankiewicza (Gw.) przez k. o. w II rundzie.

Waga kogucia: Falski (YMCA) zwycięża Kazanowskiego (Warsz.), a Nader (Skra) odnosi zwycięstwo nad kolegą klubowym Piotrowskim.

Waga półśrednia: Bartosiak (CWS) bije Mysłowieckiego (Pol.), a Zygmunt (CWS) zwycięża Nowakowskiego (Skra).

Waga średnia: Telmasiak (Warsz) bije przez k. w. w II rundzie Galińskiego (PKS).

Finały odbędą się dnia 31 bm. w lokalu Ośrodka.

GWIAZDA WARSZAWSKA W ŁODZI.

W Łodzi odbył się turniej ping - pongowy miejscowego Sternu z udziałem warszawskiej Gwiazdy. Drużyna stołeczna pierwszego dnia pokonała Hakoah 8:2, a drugiego dnia przegrała z mistrzem Łodzi Makabi 4:6.

WALNE OBRADY PŁYWAKÓW.

W Krakowie odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego. W wyborach do nowego zarządu weszli: prezes—wicemarszałek K. Polakiewicz, wiceprezesi: pp. Semadeni i Baskin, sekretarz Andrzejewski, kapitan sportowy p. Semadeni. Skarbnik wybrany będzie na najbliższem zebraniu zarządu.

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE.

W siatkówce męskiej o puhar PZGS Polonia pokonała AZS 26:18 W meczu towarzyskim AZS wygrał z YMCA 30:13.

W siatkówce kobiecej odbył się mecz towarzyski pomiędzy Polonią a AZS z wynikiem 30:22 na korzyść Polonii.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W STOLICY.

W niedzielę na torze Warsz. Tow. Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej odbyły się zawody w jeździe figurowej dla młodzieży szkolnej.

Pierwsze miejsce zajął Henryk Kosiorek 45.30 pkt. na 66 możliwych.

Ponadto odbył się pokaz jazdy figurowej na łyżwach. Po zawodach odbyły się popisy łyżwiarskie dla najmłodszych dzieci.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI W KRAKOWIE.

W Krakowie odbyły się po raz pierwszy zawody bokserskie dla początkujących pod nazwą „Pierwszy krok bokserski". Walczyło 13 par w wagach od muszej do półśredniej. Wyróżnili się: Chreczek, Knott (niestowarzyszeni), Karp (Makabi) i Zbik (Wawel).

Finały odbędą się w następną niedzielę.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Wczoraj zakończone zostały w Łodzi bokserskie mistrzostwa młodzików. Mistrzostwa w poszczególnych wagach zdobyli:

Waga musza: Wojciechowski (Gayer). Waga kogucia: Michalak (Zjednoczone). Waga piórkowa: Wolniakowski (Geyer). Waga lekka: Szczeciński (IKP). Waga półśrednia: Baranowski (Union). Waga średnia: Garik (Geyer).

Drużynowo zwyciężył Geyer — 7 pkt., przed IKP, Zjedn., Unionem i Bar Kochbą.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU.

W niedzielę rozegrano na Śląsku szereg towarzyskich spotkań w piłce nożnej.

W **Katowicach** rozegrano cztery mecze: Dąb — ZKS 5:0. Słowian — Pogoń 3:3 Djana — Iskra 2:2. T. S. 20 Bogucice — 22 Mała Dąbrówka 2:1.

W **Królewskiej Hucie:** AKS — KS 06 Mysłowice 6:2. W **Wełnowcu:** Orzeł — Śląsk Siemianowice 7:0 W **Wielkich Piekarach:** Sparta — KS Chorzów 6:6. W **Nowej Wsi:** Wawel — Pogoń 3:1. W **Rudzie:** Naprzód — Stella 4:1.

PUHAR PZGS W SIATKÓWCE PAŃ WE LWOWIE.

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki w siatkówce pań o mistrzostwo okr. Lwowskiego o puhar PZGS.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i mistrzostwo zimowe okr. lwowskiego zdobył AZS przed Sokołem.

WALNE ZGROMADZENIA ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH W LUBLINIE.

W niedzielę odbyły się w Lublinie walne zebrania okręgowych związków: piłkarskiego i lekkoatletycznego.

Do nowego zarządu Lub. Okr. Zw. P. N. wybrano prezesem por. **Jarosza** (po raz trzeci). Zebranie uchwaliło niektóre zmiany statutu. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu okr. zw. lekkoatletycznego wybrano nowy zarząd z płk. Czaplińskim na czele.

MISTRZOSTWA POMORZA W SIATKÓWCE.

W niedzielę miały się odbyć w Toruniu mistrzostwa Pomorza w siatkówce Z powodu nieprzybycia mistrzów Bydgoszczy i Grudziądza, mistrzostwo Pomorza zdobył mistrz Torunia Gryf walkowerem

WALNE ZEBRANIE POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZW. GIER SPORTOWYCH

W Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Zw. Gier Sportowych.

Na zebraniu wyłoniono nowy zarząd z kapitanem Laurentowskim na czele Charakterystyczne jest, że na zebraniu żaden z klubów zamiejscowych nie przysłał delegatów.

MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W SANECZKARSTWIE.

W Krynicy odbyły się mistrzostwa okręgu krakowskiego w saneczkarstwie Zwyciężyli następujący zawodnicy:

Panowie: Rączkiewicz (KTH) 1:41 6.
Panie: Witkowska (KTH) 1:57,7
Parami: Witkowscy (KTH) 1:43.

Z Tow. Klubów Kobiet pracujących

Każda kobieta zaoszczędzi sporo, jeśli będzie umiała obszyć całą rodzinę. Znając krój i szycie, nawet w okresie największego kryzysu uda się coś zarobić Dlatego też TKKP urządza tani wieczorowy kurs kroju i szycia sukien i bielizny, by ułatwić kobietom nabycie tej umiejętności.

Zajęcia **3 razy na tydzień** w ciągu **5 miesięcy.** Czwarty raz w tygodniu wykład hygieny. Cena kursu **75 zł.** Początek **1 lutego.** Zapis codziennie od 6—8 **Marszałkowska 74 m. 11.**

We wtorek 26 bm. o godz 6.15, po przerwie, wykład z **hygjeny kobiety.**

Kino SPLENDID Senatorska 29 Niecała 6.
Wielki film dźwiękowy
„Ludzie morza"
Z GEORGE BANCROFTEM
w roli głównej.

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10 UCIECHA
Maurice Chevalier
w pięknym filmie reżyserji Lubitscha
„WESOŁY PORUCZNIK"

BAL W OPERZE
Upajające tango Liana Haid
Szampan, Miłość Iwan Petrowicz
Szaleństwo jednej nocy Bal Maskowy
TO PRZEBÓJ SALONÓW STOLICY
HOLLYWOOD Marszał. róg Hożej Początek 6, 8 i 10
CENY MIEJSC ZNIŻONE

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz 6 wiecz.
Niedziele i święta godz. 5 w.
ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA
Z LOUIS WOLHEIMEM w roli tytułowej
wł. Rapidfilm. Nadprogramy

Z tragicznej rubryki samobójstw

17-letnia Irena Szachówna, bez zajęcia, przyjechała z Nasielska do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Po kilku dniach daremnego chodzenia, zrozpaczona S. wczoraj targnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej w bramie domu Sienna 39. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 19-letni Stanisław Jaworski, Wolska 88, również bez zajęcia napił się esencji octowej w bramie domu Lubeckiego 12. Pogotowie przewiozło J. do szpitala św. Rocha.

— 38-letni Jan Tokaruk, bezrobotny (Akademicka 5), napił się esencji octowej na rogu ul. Powązkowskiej i Okopowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

— Przy ul. Długiej 47a, w mieszkaniu jednego z lokatorów targnęła się na życie, trując się gazem świetlnym, służąca 30-letnia Kazimiera Białowąsówna. Desperatkę w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przy pracy

Przy ul. Dzielnej 29, tokarz 54-letni Izrael Szlufman, w czasie pracy doznał zmiażdżenia w trybach maszyny dwóch palców prawej ręki. Nieszczęśliwy przyjechał na opatrunek na stację Pogotowia.

Pensje będą zapłacone jutro

Delegacja zarządu związku pracowników samorządowych odbyła konferencję z wiceprez. Borzęckim, który zapewnił pracowników, iż wypłata pensyj nastąpi w środę. Miasto znalazło się w trudnej sytuacji, wobec czego nie było w stanie wykonać zobowiązań w stosunku do pracowników. Przystąpiono pozatem do drobnych wypłat na rachunek pensyj robotników.

Sen z trupem

Przy ul. Ogrodowej 8a do mieszkania Marji Lewkowiczowej, właścicielki pracowni sukien i okryć damskich, do służącej Katarzyny Kozakowej przyszła w odwiedziny 60-letnia Elżbieta Ostaszkowa, służąca.

Z powodu późnej pory O. pozostała na noc w mieszkaniu Lewkowiczowej, śpiąc w jednem łóżku z Kozakową. Rano pierwsza wstała K. i udała się do kościoła. Gdy po godzinie wróciła, zaczęła budzić Ostaszkową, lecz wtedy stwierdziła z przerażeniem, iż staruszka jest już zimna. Lewkowiczowa wezwała Pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Okradzenie mieszkania

Przy ul. Książęcej 4, dozorca domu Piotr Mościbrodzki, zamiatając klatkę schodową, stwierdził, iż brak kłódki na drzwiach mieszkania Bolesława Gawęckiego, nad którego lokalem miał dozór

Dozorca zawiadomił policję 13-go komis. W mieszkaniu stwierdzono ślady gospodarki złodziejskiej. Co skradziono i na jaką sumę — nie wiadomo, ponieważ G. przed tygodniem wyjechał z Warszawy. Do czasu powrotu właściciela policja lokal opieczętowała.

Zgubioną w Mławie książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, wystawioną przez Pow. Kom. Uzupełnień w Będzinie unieważniam—Stanisław Orzechowski.

ROBOTNICY! Czytajcie swoje pismo codzienne „ROBOTNIK"

Trup na ulicy

Przed pałacem Mostowskich przy ul. Przejazd 15 zasłabła nagle i upadła 50-letnia Józefa Czwartosowa, wyrobnica (Chmielna 94). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Rada miejska

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek 28 b. m., przy czem porządek dzienny nie przewiduje żadnych spraw związanych z rozpatrywaniem budżetu. Omówione będą jedynie kwestje, które na ostatniem posiedzeniu spadły z porządku dziennego i spodziewane jest uchwalenie statutu emerytalnego.

Odroczenie dyskusji budżetowej wiąże się z postanowieniem prezesa komisji finansowo - budżetowej, by budżet miejski na wspomnianej komisji omawiany był dopiero poczynając od dn. 29 b. m. W ten sposób dyskusja budżetowa rady miejskiej zacznie się dopiero z początkiem lutego.

Rozszerzenie podatku wojskowego

Na mocy rozporządzenia rady ministrów z dn. 24 sierpnia 1931 r. o podatku wojskowym, zwolnieni są od tego obowiązku utrzymywani kosztem gminy, uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej, a zarazem do pracy fizycznej lub umysłowej, pozatem ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska.

Nadto w poszczególnym roku podatkowym zwolnieni są od obowiązku opłacania podatku ci, którzy w danym roku podatkowym odbywali ćwiczenia wojskowe lub służbę wojskową oraz ci, którzy zarejestrowani są, jako bezrobotni w PUPP. Zachodzą również wątpliwości obecnie podczas sporządzania spisów płatników podatku wojskowego, które będą przesłane wydziałowi finansowemu i izbie skarbowej, czy podlegają opodatkowaniu jedyni żywiciele, zwolnieni z wojska, jak również nadliczbowi. Jak się dowiadujemy, sprawa ta będzie w najbliższej przyszłości wyjaśniona w drodze rozporządzenia władz centralnych, na mocy którego zarówno jedyni żywiciele, jak i nadliczbowi, będą obowiązani do płacenia podatku, pomimo zaliczenia ich do kategorii A.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Daddy Long Legs".
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „C. k. rezerwista".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „24 godziny".
CRISTAL: „Djabła przełęcz".
FORUM: „Karząca ręka" i „Cohn i Kelly w haremie".
FILHARMONJA: „Klątwa rodu mandarynów"
HOLLYWOOD: „Bal w operze" i rewja.
HELJOS: „Straszna noc".
KOMETA: „Zwycięstwo" i rewja.
LUX: „Kobieta, która grzechu pragnie".
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie".
MASKA: „Sekretarka osobista".
MEWA: „Szary dom" i „Wesoły wdowiec".
MIEJSKI: „Zdradzieckie światła".
PAN: „24 godziny".
PALACE: „Góry w płomieniach".
ROXY: „Tajemniczy mord" i rewja.
SPLENDID: „Ludzie morza" i rewja.
SOKÓŁ: „Za grzechy brata" i „O matko"
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TON: „Dziesięciu z Pawiaka".
TĘCZA: „Wielkomiejskie ulice"
TOMBOLA: „Melodja szczęścia" i „Dlatego, że cię kocham".
URANJA: „Ludożercy" z Pat Patacho
UCIECHA: „Wesoły porucznik".
WISŁA: „Romans panny Opolskiej" i re-

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komun. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.40 — 13.55 Pogadanka rolnicza. 13.55 — 14.00 Muzyka. 14.00 — 14.15 Pogadanka rolnicza. 14.15 — 14.20 Muzyka. 14.20 — 14.35. Pogadanka rolnicza. 14.50—15.15 Płyty gramofonowe. 15.15—15.20 „Chwilka lotnicza". 15.25 — 15.45 „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. M. Ankiewiczowa. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.15 Program dla dzieci starszych. 16.15 — 16.20. Przerwa. 16.20 — 16.40 „Z wycieczek po Litwie Kowieńskiej" wygł. p. M. Prüfferowa. 16.40 — 17.10 Płyty gramof. 17.10 — 17.35. „Malarstwo polskie z przed stu lat" wygł. dr. Edward Łepkowski. 17.35 — 18.50 Popularny koncert symfoniczny. 18.50 — 19.15. Rozmaitości. 19.15 — 19.25 „Książka rolnicza" w oprac. inż. Wł. Sawickiego. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45. Płyty gramof. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Wywiad red. Jana Ign. Targa z p. gen. Orlicz - Dreszerem. 20.15—21.55 Koncert wieczorny. 21.55 — 22.10. Skrzynka pocztowa. 22.10 — 22.40. Recital śpiewaczy p. Dormont - Sewickiej 22.40 — 22.45 Dodatek do Dziennika Radjowego. 22.45 — 22.50 Komunikaty. 22.50 — 24.00. Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary" w nowej inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian", z udziałem Chmielińskiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości" w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego i inn.

TEATR POLSKI. Dziś „Virtuti Militari".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś i codziennie sztuka obyczajowa Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej"

BANDA — KABARET KOMIKÓW. We wtorek premjera nowej rewelacyjnej rewji „Banda naprzód" z Hanką **Ordonówną**, Lodą **Halamą**, Zulą **Pogorzelską**, **Krukowskim**, **Jarossym** na czele zespołu.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. „Pooczepiny na Kurpiach".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie nowa rewja p. t.: „Przez dziurkę od klucza".

TEATR „WESOŁE OKO". Ostatnie przedstawienia rewji p. t.: „Rok 1932".

Premjera nowej rewji „Bawmy się w miłość" w czwartek, dn. 28 b. m.

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską".

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 16 obrazach „Świat na opak". W sobotę 30 b. m. „Pożegnalny benefis całego zespołu".

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. W obu—45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś sztuka Wójcickiej - Chylińskiej „Tam nad Odrą".

Nafta w sklepach

Wydział przemysłowy magistratu dokonał szeregu inspekcyj w celu stwierdzenia, czy w sklepach spożywczych sprzedawana jest nafta. Zgodnej z przepisami min. spr. wewn. sprzedaż nafty w sklepach spożywczych jest stanowczo wzbroniona. Przedewszystkiem chodzi o względy bezpieczeństwa, pozatem o przesiąkanie artykułów zapachem nafty. W szeregu wypadków wydział przemysłowy wykrył potajemną sprzedaż nafty, szczególnie na krańcach miasta. Sporządzono protokuły i winni pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Zły stan dróg wiodących do Warszawy

Stan szos, wiodących do Warszawy, pogorszył się ostatnio znacznie. Autobusy mogą obecnie kursować jedynie w dni mroźne. W razie odwilży drogi stają się nie do przebycia. Sytuacja pogorszy się na wiosnę, kiedy należy spodziewać się zahamowania w znacznym stopniu komunikacji autobusowej. Szczególnemu pogorszeniu uległ stan drogi Grójeckiej z powodu zwożenia przez setki furmanek dziennie materjału, niezbędnego dla wyasfaltowania tej drogi na wiosnę. Również w bardzo złym stanie jest t. z. droga Lubelska.

„DAMY I HUZARY" NA SCENIE TEATRU ATENEUM

Na scenie teatru **Ateneum** grana jest z olbrzymiem powodzeniem komedja **Fredry** „Damy i Huzary" w nowej inscenizacji Stefana **Jaracza**.

Nasze zdjęcia przedstawiają obrazki ze sztuki.

WILLIAM J. LOCKE. 57)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Często — aby pozbyć się Bronsona — Buddy szedł z Toniem do restauracyj, znajdujących się poza obrębem athertońskiego Londynu do małych, śmiesznych kawiarenek w Soho, gdzie Tonio czuł się rozkosznie, jak u siebie w domu. Od czasu do czasu jedli w starych miejskich jadłodajniach, których prostą angielską kuchnię Buddy stale zachwalał, chociaż może niezbyt szczerze. Ale w tych wypadkach należało również liczyć się z szoferem, przyzwyczajonym do tego, iż odwoził sir Athertona do drzwi wspaniałego klubu „Atheneum", lub też — od czasu do czasu — do „Ritza" lub „Claridge". Buddy, chcąc wprowadzić w życie swoje strategiczne pomysły w tej dziedzinie — zmuszony był uciekać się ciągle do kłamstw i wybiegów.

Pogoda w tym czasie była paskudna: zwykły londyński grudzień, kiedy to ciągle nad miastem wisi mgła, a ulice toną w deszczu i błocie. Jedynie szaleńcy spacerowaliby w taką pogodę po ulicach pieszo, dla przyjemności; ludzi, których nie stać na żadne środki komunikacji, zmusza do tego konieczność. Ale sir Atherton, którego zły stan zdrowia był powszechnie znany i który miał do swego rozporządzenia samochód i Bronsona, nie mógł przecież spacerować we mgle, po błocie i deszczu. Buddy, pozbawiony ruchu, czuł, że grozi mu nadmierny rozrost wszystkich organów, nie wyłączając wątroby. Było to psie życie...

Z pomocą Tonia poradził sobie jakoś z masą otrzymanych listów. Prawie wszystkie jego odpowiedzi wzorowane były na jednej formule, obmyślonej na samym początku z uwzględnieniem możliwie największej dozy prawdopodobieństwa. Cóż innego można było zrobić? Skarżąc się — bardziej, niż kiedykolwiek — na dokuczliwe bóle w palcach: neuritis, Buddy napisał sam na maszynie kilka bezbarwnych listów do Muriel, nienawidząc siebie za to jednocześnie z głębi serca. Zmuszony był również odpowiadać na depesze Diany, w których informowała go o postępach w rekonwalescencji Muriel, nalegając przytem na jego natychmiastowy powrót do Paryża. Wszystko to dręczyło go — i napełniało niepokojem, pomieszanym ze strachem. Jak ta nieszczęśliwa kobieta przyjmie wiadomość o wycofaniu formalności rozwodowych?

Zatelefonował do niego Edgar Fry. Doradcy prawni i maklerzy Buddy'ego byli jedynymi ludźmi, przed którymi nie ukrywał on swojej obecności — i Bronson miał zlecenie, aby prosić go zawsze do telefonu, ilekroć się do niego zwrócą.

Fry, którego Buddy osobiście nie odwiedzał, kierując się względami, świeżo nabytej ostrożności, dał mu znać o rozmowie telefonicznej, jaką miał z doradcami prawnymi Horacjusza Flowera. Otóż pan Flower polecił im cofnąć petycję o rozwód Fry powinszował Buddy'emu, iż uniknął tego niedorzecznego publicznego skandalu! Kiedyż Fry mógłby się z nim zobaczyć? Buddy odpowiedział, że jest bardzo chory —i nikogo nie może przyjąć, oraz — że zamierza pierwszego lepszego pogodnego dnia opuścić na zawsze Anglję. Co się tyczy Newstead Park, to był już tam, i zabrał wszystkie osobiste rzeczy, tak, że cała posiadłość może być teraz niezwłocznie sprzedana wraz ze wszystkiem, co się w niej znajduje. Czy przyjmie zgłoszoną ofertę? Oczywiście. Buddy czuje się stanowczo zbyt chory na to, by zawracać sobie głowę prowadzeniem rozmów w tej sprawie, ale Buddy chętnie podpisze dokument, upoważniający Fry'a do sfinalizowania aktu sprzedaży. Reszta formalności należy już do Fry'a.

Jak dotąd — wszystko szło dobrze. Buddy mógł już właściwie uważać za cudzą własność ten wstrętny, wilgotny dom... Nie będzie więcej o nim myślał. Co się tyczy Flowera — dotrzymał słowa. Buddy czekał teraz na wiadomości z Paryża.

Tymczasem jednak ciężka żelazna kasetka leżała wciąż jeszcze zamknięta na stole bibljotecznym. Buddy bez powodzenia przeszukał całe mieszkanie, czy niema gdzie zaginionych kluczy. A im dłużej spoglądał na tę kasetkę, tem bardziej wydawała mu się ona złowróżbna.

Zawierała coś — tego Buddy był pewien — co Atherton zmuszony był trzymać u siebie; coś — co musi pozostać dla innych ludzi — w każdym razie za życia Buddy'ego — nieprzeniknioną tajemnicą. Ale gdy zastanawiał się nad zagadką zagubionych kluczy, przyszło mu nagle do głowy, że muszą się one znajdować w jakimś, dobrze strzeżonym, safesie.

Czyżby w banku? Posłał tam Tonia z dyplomatycznie napisanym listem. Dyrektor banku odpisał, że przeszukał safes, gdzie zdeponowane są papiery wartościowe sir Athertona i t. p., ale nie znalazł tam żadnych kluczy. Po pewnym czasie Buddy, w zwykły sobie, niedbały sposób — odstawił kasetkę w kąt i starał się o niej zapomnieć.

(D. c. n.).

Czy już przeczytałeś powieść Locke'a „MOORDIUS i S-ka"?

Tomasz Svayne, spokojny człowiek, zostaje naznaczony wraz z nieznanym sobie multimiljarderem i aferzystą, Moordiusem, współegzekutorem dziwacznego testamentu, mocą którego urocza spadkobierczyni, Suzanne, ma co półrocze, mieszkać u jednego z nich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.